sw. Anny 12

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków. sobota 30 listopada 1929 Nr. 321

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji	mies. Zł. 6'00	kwart.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu	„ „ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt.	„ „ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ „ 10'00	„	„ 30'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nasze dzieło palestyńskie

Oświadczenie L. Jaffego na konferencji prasy krakowskiej

Jak już w części nakładu wczoraj donieśliśmy, odbyła się we środę wieczorem u p. L. Jaffego konferencja prasy krakowskiej, na której p. Jaffe złożył następującej treści expose o obecnej sytuacji w Palestynie.

Red.

Szanowni Panowie!

Z przyjemnością wyrażam serdeczne podziękowanie Szanownym Panom przedstawicielom prasy krakowskiej za to, że zechcieli mnie odwiedzić. Mam nadzieję, że znajdę u Szan. Panów zrozumienie dla mojej misji i dla dążeń mego narodu. Ja osobiście cieszę się, że mogę przez parę dni zabawić w pięknym, historycznym podwawelskim grodzie, pełnym świetnych tradycyj wolnościowych i kulturalnych.

W okresie zajść palestyńskich spotkaliśmy się z sympatją i zrozumieniem u znacznej części prasy polskiej.

Słowa otuchy i uznania słyszeliśmy od Pana Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego w odpowiedzi na deklarację Premjera Rządu Angielskiego, MacDonalda, w Lidze Narodów.

Ten sam stosunek cechował postawę Polskiego Konsula w Palestynie, Pana Tytusa Zbyszewskiego, który podczas zajść palestyńskich złożył dowody głębokiego zainteresowania i wyjątkowej odwagi.

Potrafimy ocenić i być wdzięczni za taką sympatję i takie zrozumienie. Ten to stosunek szlachetniejszych jednostek narodów i krajów był dla nas otuchą w tych ciężkich chwilach i zachętą dla dalszej twórczej pracy w naszej odradzającej się Ojczyźnie.

Pewni byliśmy tego, bowiem praca nasza w Palestynie to wielki czyn kulturalny, jaki powinien znaleźć zrozumienie u każdego człowieka, który dąży do prawdy i sprawiedliwości.

Panom dziennikarzom zapewne znane jest to, co ostatnio spotkało nas w naszym kraju.

Bandy zbirów napadły na ludzi spokojnych, oddanych pracy i rozmiłowanych w pokoju. Bandy te rabowały, niszczyły i zabijały bezbronne dzieci i kobiety, tudzież zgrzybiałych starców.

Napad ten nastąpił nieoczekiwanie. Palestyna w ostatnich latach była najspokojniejszym krajem na Bliskim Wschodzie. Praca nasza, to dzieło twórcze i pokojowe. To, cośmy w naszym kraju budowali — tworzyliśmy nietylko dla nas, lecz dla pożytku i szczęścia wszystkich mieszkańców kraju.

Wnieśliśmy do Palestyny kulturę i cywilizację. Kraj, który w ciągu wielu stuleci był dziką pustynią, przekształcamy w kwitnący sad. Arabowie przez całe stulecia wycinali drzewa, niszczyli lasy; z kraju płynącego mlekiem i miodem uczynili pustynię. Deszcze zmyły całe warstwy ziemi, stoki gór przekształciły się w nagie skały. Kraj zapełniony był trzęsawiskami, które stanowiły siedlisko malarji i rozsadniki zarazy. Dzieci arabskie umierały, jak muchy. Niezliczona była liczba cierpiących na choroby oczu. A kiedyśmy do Palestyny przybyli, znaleźliśmy tam ciasne i brudne miasta wschodnie, nędzne wioski, gdzie ludzie gnieżdżą się z bydłem w lepiankach bez okien i drzwi. Po dziś dzień Arabowie orzą swą ziemię pługiem drewnianym, jak przed tysiącem laty. Młócą popędzając kozy i krowy do tratowania kłosów kopytami. Jak ślepe wielbłądy, obracające u Arabów koło studni, tak też pracują biedni i nieszczęśliwi fellachowie i robotnicy miejscy, których niemiłosiernie wyzyskują bogaci „effendowie" (właściciele dóbr) i kacykowie.

Przyszliśmy do kraju i w ciągu 30—40 lat zmieniliśmy jego wygląd. Zaczęliśmy zasadzać lasy, sprowadziliśmy drzewa, których kraj nie znał. Arab nazywa drzewo eukaliptusowe, które rozrosło się tworząc niezliczone lasy, „sedżer el Jehud" (drzewo żydowskie). Wysuszyliśmy bagniska i dzikie obszary przekształciliśmy w urodzajne pola i wspaniałe sady. Za naszą sprawą zmniejszyła się śmiertelność wśród dzieci arabskich. W naszych lecznicach leczymy ich chorych. Walczyliśmy ze zgubną trachomą. Wprowadziliśmy do kraju rasowe bydło, powołaliśmy do życia przez skrzyżowanie nowe gatunki krów i ptaków. Krowy u Arabów dają około 500 litrów mleka rocznie, a w kolonjach żydowskich krowy dają mleka powyżej 4,000 litrów rocznie. U Arabów kura znosi 70 jaj w ciągu roku, — w kolonjach żydowskich dwa razy więcej. Sprowadziliśmy do kraju młócarnie, żniwiarki i pługi maszynowe.

Dzięki naszym stacjom doświadczalnym powiększamy wydajność gleby. Wprowadziliśmy nową kulturę drzew i roślin. Założyliśmy w kraju około 130 wiosek, w których pracuje Żyd rolnik.

Założyliśmy nowe współczesne miasta, które nęcą, jak oazy w pustyni. Dzięki nam powstała,

w kraju sieć różnych szkół: freblowskich, ludowych, średnich i zawodowych. Wybudowaliśmy wyższe uczelnie: Technikum i Uniwersytet.

Stworzyliśmy przemysł, który zdążył już znaleźć rynek zbytu w kraju i poza jego granicami.

Wnieśliśmy do Palestyny wielkie kapitały, stworzyliśmy i rozszerzyliśmy możliwości pracy dla Arabów. W żydowskich osiedlach pracuje tysiące Arabów. Arabskie wsie, znajdujące się wokoło żydowskich osiedli, wzbogaciły się i zmieniły swój wygląd. Podwyższyliśmy płacę arabskiego robotnika i podnieśliśmy jego stopę życiową. Wyprostował on swój zgięty kark, a kobieta arabska, dotychczas niewolnica, już też podnosi głowę.

Oświetliliśmy kraj światłem elektrycznem. Wody Jordanu i Jarmuka elektryfikują kraj, dostarczając światła i taniej siły popędowej. Wprowadziliśmy do kraju samochody i telefony.

Z podatków wpłacanych przeważnie przez Żydów, jako przez czynnik najbardziej czynny i twórczy, założone zostały szkoły dla Arabów, przeprowadzone zostały drogi i polepszone zostały warunki życia.

Czyżbyśmy zaszkodzili Arabom tem, żeśmy ożywili dolinę Iezreel? Arabowie dolinę tę nazywali doliną śmierci. Znaleźliśmy tam ślady arabskich wiosek, które wymarły wskutek malarji. Swoją ofiarnością nasza młodzież przeistoczyła tę dolinę w krainę życia i rozkwitu. A wielkie były te ofiary: w czasie drenowania bagnisk ponad 70 procent naszej młodzieży chorowało na malarję.

Jesteśmy jedynymi kolonizatorami na świecie, którzy przybyli nie po to, by rabować i tępić tubylców; nie przynieśliśmy ze sobą ani opium, ani spirytusu, nie przychodzimy z ogniem i mieczem, lecz z dziełem kultury i rozwoju dla pożytku wszystkich mieszkańców kraju.

W Palestynie starczy miejsca jeszcze dla kilka miljonów ludzi. Gdyby Żydzi nie przybyli, kraj trwałby jeszcze przez setki lat w stanie zapuszczenia, jak dziki Jemen, jak pustynia arabska. Były poseł Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu, p. Oskar Strauss, powiedział kilka lat temu przedstawicielowi Arabów, Musim Kazim Paszy: „Żydzi stworzyli w Palestynie w ciągu czterech lat więcej, niż wy w ciągu stuleci."

Arabowie nie mają podstaw do użalania się. Mają szereg dużych, samodzielnych państw. Ludy arabskie mają obszary ziemi wielkości Europy. Naród arabski jest bodajże najbardziej wśród wszystkich narodów świata uposażony w ziemię. Na każdego Anglika przypada 1 akr ziemi, na każdego Włocha — 2, na każdego Araba — 40.

Przybyliśmy do kraju nie jako wrogowie Wschodu, lecz jako jego przyjaciele. Pragniemy stworzyć wzór dla całego Wschodu. Wnieśliśmy światło, kulturę, nowe życie, nowe metody pracy. Naoścież otworzyliśmy okno do Europy, do życia kulturalnego. Odkryliśmy ten kraj dla całego świata.

I to właśnie uzbroiło przeciwko nam te czynniki, którym zależy na tem, by trzymać fellacha w jego ciemności, dzikości i niewoli, dla których kultura jaką przesczepiamy, staje się groźnem niebezpieczeństwem. Są to effendowie-feudałowie i duchowni, którzy dbają przedewszystkiem o swe sprawy rodzinno-dynastyczne.

Obudzili oni fanatyzm religijny wśród ciemnego pospólstwa. — a fanatyzm ten jest na wschodzie najbardziej niebezpiecznym i efektywnym bodźcem.

Ci prowodyrzy nie cofnęli się przed żadnem przestępstwem. Rozpowszechnili fałsze i oszczerstwa o tem, że Żydzi zabierają im ich świątynie. Przez specjalnych wysłanników rozpowszechniali wieści, że Żydzi zburzyli meczet Omara i urządzili rzeź Arabów. Korzystali z tego pospólstwa, które gotowe jest obrabować swoich własnych braci. Do nich przyłączyli się koczujący beduini, którzy utrzymują się z grabieży. Utwierdzili wiarę w tych masach o tem, że rząd palestyński jest po ich stronie i że nie zostaną ukarani. W kraju nie było wojska (wszystkiego znajdowało się tam 170 angielskich żołnierzy i 13 oficerów). Większość funkcjonarjuszy policji rekrutowała się z Arabów. Arabowie napadali na miejsca, gdzie nie spodziewali się znaleźć obrony. Z zastraszającem okrucieństwem zabijali i dręczyli kobiety, dzieci i starców. Jak wandalowie wyrywali drzewa z lasów i sadów, palili domy, niszczyli biblioteki. Na większe miasta i osiedla żydowskie nie odważyli się jednak napadać.

Tylko nieznaczna część Arabów brała udział w tych rozruchach. Wielu Arabów z narażeniem życia i nie bacząc na terror ze strony muftiego (głównego duchownego muzułmańskiego) ratowało swoich sąsiadów Żydów. Przeważająca liczba Arabów powstrzymała się od udziału w napadach.

Poprzez głowy moralnych sprawców i złoczyńców znajdziemy drogę do narodu arabskiego, znajdziemy drogę do pokojowego współżycia z Arabami, do czego stale dążyliśmy i dążymy. Rozruchy i napady nie odstraszą ani ludności żydowskiej w Palestynie ani też narodu żydowskiego w krajach rozprószenia. Arabowie napadający na Żydów przekonali się o tem, jak potrafią oni bronić swe dzieło i swój honor. W Palestynie nie można urządzać pogromów. Z zadziwiającą odwagą i niezrównanem bohaterstwem Żydzi bronili swoich osiedli i miast. W ciągu długich dni i nocy nieliczne gromadki młodzieży żydowskiej stawiały czoło tłumom arabskim. W walce brali udział również i starcy. Żaden Żyd nie opuścił kraju w czasie rozruchów, żaden Żyd nie podniósł ani jednego funta ze swych oszczędności, ulokowanych w bankach. Nie było paniki. Panowała nieugięta dyscyplina i skupiony spokój. Nie uciekano z kraju, przeciwnie, wszystkie statki udające się do Palestyny, pełne były chaluców (pionierów) żydowskich.

W całym narodzie żydowskim widzieliśmy niebywałe poruszenie. W tych dniach widzieliśmy, czem jest Palestyna dla narodu żydowskiego. Niema tej mocy na świecie, która mogłaby nas odstraszyć i odwrócić serca żydowskie od Palestyny. Całe życie narodu, wszystkie jego nadzieje i dążenia związane są nierozerwalnie z Palestyną. Jeszcze bardziej związaliśmy nasze losy z tym krajem przez nasze ofiary i przez dzieło, które tam stworzyliśmy. Żadna siła nie potrafi odebrać nam naszego prawa historycznego do naszej Ojczyzny prawa, które zostało uznane przez wszystkie narody, należące do Ligi Narodów, prawa, które zostało zatwierdzone przez mandat, powierzony Anglji z obowiązkiem stworzenia przez nią warunków, odpowiednich dla powołania do życia Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Anglja nie zrzeknie się i zrzec się nie może mandatu i deklaracji Balfoura, stanowiącej podstawy mandatu. Jest to dla Anglji nietylko kwestja honoru, lecz również i kwestja życia. Naród żydowski winien domagać się od Anglji zrealizowania treści mandatu i deklaracji Balfour'a. Anglja winna dbać o bezpieczeństwo kraju, aby umożliwić jego rozwój i pokojową pracę. Administracja policji palestyńskiej winna ulec reorganizacji. Żydzi winni uzyskać możność samoobrony na wypadek niebezpieczeństwa.

Lecz najgodniejszą odpowiedź na wypadki palestyńskie winien dać cały Naród Żydowski. Odpowiedź ta nie będzie wyrazem nienawiści, ani zemsty, lecz polegać będzie na kontynuowaniu naszej twórczej i kulturalnej pracy. Ze zdwojoną energją, z niezachwianą wiarą budować będziemy naszą siedzibę narodową. To, co nasz naród zbuduje w swoim kraju, wyjdzie na pożytek nietylko dlań, lecz i dla naszych sąsiadów i dla całej ludzkości.

Humor w komisji śledczej

Jeszcze sprawa „zamachu" sjonistów na meczet Omara

Jerozolima, 28. 11. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji śledczej wysłuchano jako świadka z ramienia egzekutywy arabskiej tłómacza angielskiego Abdul Raszyda. Zeznaje on, że w roku 1925 brał udział w delegacji najwyższej rady muzułmaskiej do Hedżasu do eks-króla Husseina, która miała na celu pozyskanie króla na rzecz antysjonistycznego ruchu Arabów. Abdul Raszyd mówi również o tem, że chorągiew sjonistyczna na pewnych obrazach „mizrachu" niepokojąco działa na Arabów i budzi w nich wrogi stosunek do Żydów, a to dla tego że chorągiew ta powiewa nad budynkiem którym jest meczet Omara.

Sir Meriman wyjmuje arkusz papieru listowego, na którym umieszczony jest wizerunek meczetu a nad nim fruwające gołębie. Meriman zapytuje świadka, czy ten obraz nie świadczy niedwuznacznie, że osoby, które pozwoliły wyprodukować te obrazki na papierze listowym dążą do przekształcenia meczetu w urząd pocztowy. Wszyscy obecni na posiedzeniu wybuchają śmiechem. Udane zapytanie Merimana wywiera pożądane wrażenie, wysuwając całą śmieszność powtarzanych na posiedzeniach komisji przypuszczeń Arabów o tem utajonem znaczeniu chorągwi sjonistycznej nad meczetem.

W dalszym ciągu sir Meriman dyskredytuje wiarygodność Abdul Raszyda. Swiadek zeznaje mianowicie, iż w czasie demonstracji młodzieży żydowskiej w Tiszabaw przed Scianą Płaczu widział, jak młodzieńcy żydowscy wymachiwali laskami i żelaznemi prętami.

Oświadczenie to budzi szczególne zainteresowanie, gdyż dotychczas żaden ze świadków podobnego twierdzenia nie wysuwał. Sir Meriman pyta zatem świadka, ile mniejwięcej młodzieńców wymachiwało laskami i prętami. Swiadek nie przypomina sobie.

Sir Meriman: Czy to był jeden, dwa, 50 lub 60 młodzieńców?

Swiadek: Nie przypominam sobie już tego.

Następnym świadkiem była miss Francis Newton, starsza Angielka, która mieszka w Palestynie od r. 1889. Jest ona zdeklarowaną Arabofilką. Przesłuchanie jej trwa trzy godziny. Nie usiłuje ona wcale zaprzeczyć temu, że nie lubi Żydów. Rekomenduje się, jako świetna znawczyni spraw ekonomicznych i obala cały szereg hipotez z pewnością wytrawnego fachowca. Sir Meriman zadaje jej szereg krzyżowych pytań i niebawem wykazuje się, że Miss Newton zupełnie nie zna zagadnień ekonomicznych. Zeznania jej wywierają bardzo złe wrażenie. Kilkakrotnie prosi, by jej zezwolono przeczytać poprzednie zeznania które później cofa, mimo, że dotyczą one bardzo ważnych spraw. Wszystko to wywołuje wrażenie że świadek nie zdaje sobie wcale sprawy z doniosłości zeznań. W naiwności swojej miss Newton zdradza stanowisko administracji wojskowej w Palestynie pod dowództwem sir Louis Bolsa w r. 1920. Chwali się ona, że w tym czasie do jej mieszkania położonego w pobliżu Jerozolimy, przybywało wielu wyższych oficerów brytjskich, którzy jej donosili cały szereg poufnych wiadomości, przeznaczonych do dalszego komunikowania jej arabskim przyjaciołom, a które to informacje miały na celu przekonać Arabów palestyńskich, że intencje administracji brytyjskiej w kraju mają być przychylne dla ludności arabskiej. Po trzechgodzinnem zeznawaniu miss Newton prosi, by komisja zwolniła ja od dalszych zeznań. Bez najmniejszego zakłopotania mówi, że znużyły ją już ciągłe pytania sir Merimana. Komisja przychyla się do jej żądania.

Mufti i naczelny rabin Kuk przesłuchani będą u siebie w domu

Jerozolima, 28. 11. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja śledcza uchwaliła odwiedzić w przyszły poniedziałek naczelnego muftiego w jego mieszkaniu, celem przesłuchania go. Z tego samego przywileju nietykalności korzystać będzie podczas przesłuchania naczelny rabin Kuk.

Nasza akcja polityczna

Przed nową konferencję Weizmanna z MacDonaldem

Ostatnie wydarzenia w Palestynie nietylko nie osłabiły woli żydostwa w kierunku odbudowy siedziby narodowej w Palestynie, ale ją jeszcze bardziej wzmocniły i upewniły. *Wszędzie widać nowy zapał i polot pracy.* Od przywódców aż do szerokich mas społeczeństwa! Odnowił się entuzjazm i tęsknota czynu. W parze idzie z tem również intensywniejszy rozmach pracy w Palestynie. Sporadycznie ponawiające się incydenty nie zdołają zachwiać dobrego nastroju panującego mimo wszystko w szeregach młodego jiszuwu palestyńskiego.

Nastrój ten udzielać się więc musi także i szerokim masom żydowskim poza Palestyną. *Także i wielcy przemysłowcy żydowscy w zachodniej Europie i w Ameryce,* którzy inwestowali większe kapitały w Palestynie patrzą z ufnością w przyszłość ekonomiczną Palestyny. Mówią o tem bezpośredni rozmowcy i widzowie, którzy mieli sposobność wziąć udział w jednem z większych ostatnich zgromadzeń prosjonistycznych w Paryżu.

Nikt oczywiście nie zamyka oczu na błędy administracji palestyńskiej, ale naogół *wszyscy są dobrej myśli co do przyszłości siedziby żydowskiej w Palestynie.* Akcji dra Magnesa nikt nie zdaje się brać na serjo. Zarówno w londyńskich jak i paryskich kołach politycznych daje się odczuwać chęć i potrzeba stanowczej akcji w sprawie uprawnień żydowskich w Palestynie. Z działalności komisji śledczej w Palestynie są też sfery miarodajne naogół zadowolone.

Członkowie komisji Jewish Agency wrócili już z posiedzenia w Londynie. O koferencji podają jeszcze następujące szczegóły: Od czasu wypadków w Palestynie szczególnie dwie osobistości podjęły wielką akcję polityczną i daleko idące rokowania z rządem mandatowym: *lord Reading i lord Melchett.* Oni też nakreśli li linję, po której kroczyć ma akcja prosjońska u władz mandatowych. Odbyli oni trudną pracę, której owocem była m. in. zainicjowana przez nich sesja politycznej komisji Jewish Agency. Na sesji odbyła się ożywiona dyskusja, poczem *zebrani stanęli na platformie lordów Readinga i Melchetta, którzy kontynuować mają akcję polityczną w Londynie. Tak więc spodziewać się należy, że sprawa jest na najlepszej drodze.*

W „Towarzystwie orjentalnem" w Londynie wygłosił niedawno, jak wiadomo, *prez. Weizmann* odczyt n. t. siedziby narodowej w Palestynie. Wśród słuchaczy znaleźli się najwybitniejsi angielscy mężowie stanu, dyplomaci, wysocy urzędnicy. *Referat prof. Weizmanna wywołał na wszystkich słuchaczach silne wrażenie, co ma tem większe znaczenie, że Weizmanna słuchali ludzie, od których sprawa palestyńska w dużej mierze zależy lub zależeć będzie.*

W sferach miarodajnych mówią też coraz więcej o tem, że *prez. Weizmann odbyć ma wkrótce nową dłuższą konferencję z premjerem brytyjskim MacDonaldem.* Tematem konferencji ma być, jak zapewniają, *sprawa żądań żydowskich,* przedłożonych rządowi mandatowemu, przedewszystkiem zaś *sprawa rozszerzenia żydowskiej pracy odbudowawczej w Palestynie.*

Odczyt wileński p. ministra Czerwińskiego

Znamienne słowa o „zoologicznym nacjonaliźmie",

Wilno, 28. 11. Dziś o godzinie 6 popołudniu wygłosił tutaj minister oświaty dr. Czerwiński odczyt publiczny n. t. „Konstytucja państwa a wychowanie publiczne". Odczyt transmitowany był przez wszystkie radjostacje polskie.

Min. Czerwiński rozwinął w odczycie swym tezę, że bez „silnego rządu" nie można stworzyć systemu państwowego wychowania publicznego w Polsce.

Wysoce znamienny jest ustęp przemówienia p. ministra, poświęcony młodzieży akademickiej i „burszenszaftom". Ustęp ten, zawierający wyraźne aluzje do ostatnich wypadków na uniwersytecie krakowskim, brzmi dosłownie:

„Wszyscy doskonale pamiętamy — mówił p. minister — jak w czasach niewoli młodzież polska poza szkołą oficjalną stworzyła sobie drugą szkołę w postaci tzw. kółek i różnych organizacyj ideowych. Ta druga szkoła była właśnie szkołą życia obywatelskiego. Dzięki jej młodzież nasza owych czasów wstępowała w to życie tak dobrze umysłowo i uczuciowo do niego przygotowana, jak chyba żadna inna młodzież na świecie. Wówczas „burszenszafty" niemieckie nie miały nam naprawdę czem imponować. Dziś w ojczyźnie niepodległej nie powinniśmy żądać od młodzieży, aby stwarzała sobie taką poboczną szkołę, którą my przechodziliśmy. Ale za to wszystkie młodzieży z tej dziedziny potrzeby powinna i to znacznie lepiej zaspokoić ta pierwsza, polska przecież i państwowa lub dla państwa i narodu pracująca szkoła.

Tymczasem na skutek hasła o niewprowadzaniu rzekomej „polityki" do szkoły, młodzież nasza nie otrzymuje w szkole prawie żadnego solidniejszego przygotowania do oceny tych zjawisk życia społecznego i politycznego, przed któremi po wyjściu ze szkoły staje i na które pragnie reagować. Czyż można się dziwić że znaczna część tej młodzieży rozumuje w tych sprawach kategorjami wulgarnie prostemi i że reaguje w sposób najprymitywniejszy, jaki można sobie wyobrazić?

Czyż można się dziwić że do pojęć części tej młodzieży najłatwiej przemawia zoologiczny nacjonalizm, owa jedna z najniższych, ale i jedna z najprostszych reakcyj społecznych człowieka?

Czyż można się dziwić „że młodzież ta nie rozumie, iż dla rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce Ojczyzna wymaga od tej młodzieży innego rodzaju wysiłku, niż fizycznej przewagi nad pilnie się uczącą studenterją żydowską?

Patrząc na te nieprawdopodobne nastroje wśród części naszej młodzieży akademickiej, niektórzy politycy prawicowi widzą w tem renesans nacjonalizmu i już naprzód śpiewają hymny triumfalne, wierząc, że przyszłość do nich należy.

Przyszłość? Ja tę przyszłość widzę inaczej..."

—o—

Powrót marsz. Piłsudskiego do Warszawy

Warszawa, 28. 11. (AW) Dziś o godzinie 18.40 powrócił z Wilna do Warszawy Marszałek Piłsudski. Na dworcu przywitali Marszałka licznie zebrani przedstawiciele rządu, wojskowości i władz administracyjnych.

P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały

Warszawa, 28. 11. (AW) Dziś w południe p. Prezydent Rzplitej udał się na krótki wypoczynek do Spały. P. Prezydent powraca do Warszawy w niedzielę rano. W tym dniu przyjmie p. Prezydent delegatów zjazdu mieszczaństwa. Przed wyjazdem przyjął p. Prezydent posła BBWR Przedpełskiego, który informował p. Prezydenta o sprawach organizacyj rolniczych.

Marszałek Senatu Szymański wyjeżdża do Estonji

Warszawa, 28. 11. PAT. Marszałek senatu prof. Szymański wyjeżdża dzisiaj do Wilna, skąd w sobotę dnia 30 bm. udaje się na uroczystości, związane z jubileuszem uniwersytetu w Dorpadzie. Z kolei marszałek senatu Szymański, na zaproszenie kierowniczych sfer Estonji ma zamiar odwiedzić Talin. Marszałkowi towarzyszy w podróży sekretarz osobisty p. Mohl. W czasie nieobecności Marszałka urzędowanie w senacie obejmie w zastępstwie wicemarszałek Hipolit Gliwic.

W obliczu zbliżającej się sesji sejmowej

Warszawa 28. 11. (AW) Jak się dowiadu je Agencja Wschodnia posiedzenie komisji porozumiewawczej stronnictw chłopskich odbędzie się w sobotę 30 bm. Posiedzenie Centrolewu odbędzie się w poniedziałek dnia 2 grudnia. Na posiedzeniu tem ma być ustalona taktyka stronnctw na zbliżającej się sesji sejmowej.

Komisja porozumiewawcza Koła żydowskiego

Warszawa. 28. 11. (AW) Komisja porozumiewawcza wyłoniona przez posłów żydowskich celem doprowadzenia do załagodzenia tarć i różnic, jakie panują od dawna między prezesem Koła Żydowskiego posłem Grünbaumem a przewodniczącym, posłem żydowskim z Małopolski dr. Reichem odbędzie posiedzenie z początkiem przyszłego tygodnia. Wyznaczone na ubiegłą środę posiedzenie nie doszło do skutku ze względu na chorobę jednego z członków komisji dra Schreibera.

Wycieczka rumuńskich sfer gospodarczych

Warszawa, 28. 11. (AW) Dziś przybył do Warszawy wiceminister rumuński Petrino w towarzystwie dyrektora Izb Przemysłowo-Handlowych Badolescu, oraz generalnego dyrektora ministerstwa rolnictwa p. Odolescu. Jutro przyjeżdżają dalsi członkowie wycieczki rumuńskiej pod przewodnictwem prezesa związku Izb Przemysłowo-Handlowych p. Ordighama.

Gen. Sikorski w Paryżu

Paryż, 28. 11. (AW) Bawiący tu od kilku miesięcy gen. Wł. Sikorski kończy zbieranie materjałów w bibljotekach paryskich, potrzebnych mu do opracowania nowego dzieła z dziedziny wojskowej. Termin powrotu gen. Sikorskiego nie jest jeszcze ustalony.

—o—

Silna zniżka na giełdzie paryskiej

Paryż, 28. 11. (AW) Na giełdzie paryskiej panowała dzisiaj na skutek ofenzywy kontrminy silna baissa. Szczególnie ucierpiały wysoko wartościowe papiery arbitrażowe. Również papiery bankowe wykazały znaczną zniżkę.

Urlop Cziczerina przedłużony

Berlin, 28. 11. PAT. Według doniesień „Germanji" z Wiesbadenu zastępca komisarza ludowego Karachan odbył dłuższą konferencję z przebywającym tam Cziczerinem. Dziennik donosi dalej, że urlop Cziczerina przedłużony zostanie na czas nieograniczony.

Dawni oficerowie niemieccy przechodzą na służbę chińską

Berlin, 28. 11. PAT. „Frankfurter Ztg" donosi o częstych wypadkach przechodzenia dawnych oficerów niemieckiej armji cesarskiej do służby Republiki chińskiej. M. in. przybył ostatnio do Pekinu b. płk v. Arter, komendant placu w Hannowerze w celu objęcia katedry taktyki w Akademji wojskowej. Do armji chińskiej wstąpił również b. komendant 13 pułku konnicy płk. Lessen.

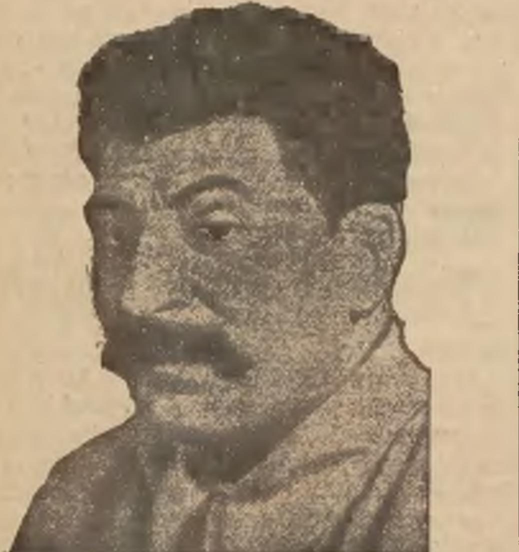
Berlin, 28. 11. PAT. Półurzędowo donoszą, że pierwszy transport reemigrantów niemieckich z Rosji, składający się z 1000 osób odjechał z Moskwy do Rygi.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Stalin jako jubilat i triumfator

Dnia 21. grudnia br. obchodzić będzie Stalin 50-ty rok życia. Już teraz prasa sowiecka zapowiada, że dzień ten będzie uroczyście obchodzony w całej Rosji, która w Stalinie widzi jedynego spadkobiercę Lenina i głównego wodza rewolucji światowej.

W dzień swego jubileuszu będzie mógł Stalin naprawdę triumfować. Lewicowa opozycja troc kistów nietylko została zlikwidowana, ale udało się Stalinowi zupełnie ją zdemoralizować. Niedawno przynieśliśmy oświadczenie Radka, z którego wynika, że były uczeń Trockiego nie tylko wyparł się swego nauczyciela, ale w haniebny wprost sposób sprzeniewierzył się sobie samemu. Obecnie ogłasza sowiecka „Prawda“ listy Zinowiewa i Kamieniewa, którzy zobowiązują się do stuprocentowego poparcia sta linowskiego kursu. Ze starych działaczy, którzy, zorganizowali „Kramołę“, (bunt) przeciwko



Stalin

niezbitnemu Gruzinowi, tylko Trocki i Rakowski wytrwali na swem stanowisku, reszta zaś wprost na czworakach przyczołgała się do Kanossy.

Po lewicy przyszła kolej i na prawicę, na czele której stali, jak wiadomo, Bucharin, Rykow i Tromski. Ci ostatni nie okazali nawet tyle hartu, by z wygnania odwołać swoje herezje. Niedawno prasa sowiecka przyniosła bliższe szczegóły o zupełnej, bez żadnych zastrzeżeń kapitulacji tej grupy. Rykow złożyć ma nawet swą godność przewodniczącego w Radzie komisarzy ludowych, a stanowisko po nim obejmie być może sam Stalin, by w ten sposób na zewnątrz zadokumentować zupełnie swe zwycięstwo. Być też może, że następcą Rykowa zostanie Mołotow, pierwszy pomocnik Stalina w sekretarjacie partji. Wymieniają też jako następcę Rykowa Andrejewa, przewodniczącego Rady dla mniejszości narodowych, by Mołotowa zatrzymać w prezydjum trzeciej międzynarodówki. (O zapowiedzi tych zmian donieśliśmy już wczoraj w telegramach.) Ktokolwiek jednak obejmie następstwo po Rykowie — triumf Stalina jest zupełny. Stalin swój jubileusz będzie mógł obchodzić jako dyktator, przeciwko któremu nikt już w całej olbrzymiej Rosji nie buntuje się.

Analogje budapeszteńskie...

W parlamencie węgierskim doszło onegdaj do antyfaszysowskiej manifestacji. Od kilku dni bawi w Budapeszcie włoski minister oświaty Baldino, które go, rozumie się, przyjmują w Budapeszcie nader uroczyście. M. in. zaproszono delegata Mussoliniego na posiedzenie parlamentu. Większość rządowa urządziła włoskiemu ministrowi gorącą owację, natomiast socjalistyczni posłowie wołali: „Co słychać z mordercami Matteottiego?“ Rządowi napewno ta manifestacja niebardzo była na rękę...

Parlament węgierski został odroczony, a rząd motywuje swój krok tem, że parlament nie ma właściwie teraz dla siebie pracy. Opozycja została tym krokiem rządu zaskoczona i bardzo gorąco protestowała przeciwko temu, wskazując na gospodarczą nędzę kraju i oskarżając rząd o bezczynność. Zdaje się jednak, że przyczyna odroczenia parlamentu był to zakłopotanie rządu, ponieważ na porządku dziennym najbliższego posiedzenia miała być dyskusja nad interpelacją posła Friedricha w sprawie nowej korupcyjnej afery rządu, który z funduszów państwowych przeznaczył dwa miljony pengö na sanację budapeszteńskiego dziennika „Budapesti Hirlap“. Zdaje się jednak, że nietylko ucieczka przed tą niemiłą dyskusją spowodowała rząd do odroczenia parlamentu, lecz też i sytuacja międzynarodowa. W tych dniach odbyć się ma w Paryżu ostatnie posiedzenie konferencji w sprawie reparacyj wschodnich, na którem zapadnie ostateczna decyzja co do węgierskich reparacyj i pozostających z tem w związku pretensyj węgierskich optantów. Rząd hr. Bethle na wie, że ta decyzja konferencji paryskiej nie wypadnie pomyślnie dla Węgier i dlatego przygotowuje sobie drogę odejścia. Hr. Bethlen ma zamiar podać się do dymisji, a jego następcą ma zostać obecny minister wojny Juljusz Gömbös, który bierze na siebie trudną misję dopomożenia hr. Bethlenowi do jego miljonów tytułem odszkodowania za wywłaszczone w Siedmiogrodzie przez Rumunję jego dobra. Nowy rząd ma być rządem „silnej ręki“, zrozumiałą więc jest rzeczą, że dalsze obrady parlamentu w takiej sytuacji są rządowi nie bardzo na rękę.

Kraj bandytów i żołnierzy

Współpracownik „Vossische Zeitung“ Ryszard Katz zamieścił w swej gazecie niezmiernie ciekawy artykuł o Chinach, z którego przytaczamy niektóre fragmenty.

Wynędzniałe Chiny stały się wszechwładnym terenem band zbójeckich. Nie należy wcale do wyjątków, że generał zabiera całą linję kolejową wraz z szynami, budynkami, lokomotywami i wagonami. Im ponuje to tylko rozmiarami rabunku, ale nie jakością.

Prezydent Czang Kaj Szek uważa siebie za egzekutora testamentu Sun Yat Sena i dlatego wypowiedział Rosji wojnę. Ale do prowadzenia wojny potrzebne są pieniądze. Chiński minister finansów Sung podał się niedawno do dymisji, ponieważ istnieje wprawdzie ministerstwo finansów, ale finansów nie oświadczyli, że chętnie się rozbroją, jeśli im się zapłaci. Wiadomą jest rzeczą, że generałowie mają też i papierowych żołnierzy, tj. żołnierzy, którzy tylko istnieją na papierze, by w ten sposób powiększyć pretensje o żołd.

Taka redukcja jest jednak też bardzo poważnym gospodarczym problemem. Cóż uczynić należy z 800 tysiącami żołnierzy po ich rozbrojeniu? Mogą się poświęcić zawodowi zbójeckiemu, ale zawód ten jest obecnie w Chinach już przepełniony i niema formalnie miejsca na nowe bandy.

Trzeba wiedzieć, że poczucie państwowe Chińczyków niebardzo jest silne. Decydującym elementem życia społecznego Chin jest rodzina. Z rodziny wyrosła cała społeczna struktura Chin, na rodzinie opiera się ich moralność i religja. W tej moralności stan żołnierski nie cieszy się żadnem poważaniem



W obliczu ofensywy rosyjskiej w Mandżurji nastąpiło zawieszenie broni między prowadzącymi ze sobą wojnę domową generałami chińskimi: Czang Kai Szekiem (na lewo) i Fengiem (w środku). Głównodowodzący na froncie mandżurskim marszałek Czang Hsue Liang (na prawo) podjął z polecenia rządu nankińskiego rokowania z rządem ZSSR. co do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i uregulowania sprawy kolei syberyjskiej.

ma. Jest to zaprawdę zadanie ponad siły, by 800 miljonów marek płynących z dochodów państwowych rozdzielić między administrację, szkolnictwo, wymiar sprawiedliwości itd., podczas gdy sama armja pochłania 712 miljonów marek. Gdy Sung dymisjonował, pisał do gabinetu, że jedynym sposobem uratowania Chin przed bankructwem jest redukcja armji przynajmniej o połowę. Chiny obecnie posiadają 1,600.000 żołnierzy, a jeśli się zredukuje tę cyfrę do 800.000 żołnierzy, to i tak 60 procent wszystkich dochodów państwowych pójdzie na armję. Wprawdzie Sung cofnął potem dymisję, ulegając namowie Czang Kaj Szeka, ale sprawa redukcji armji jest obecnie najaktualniejszym problemem Chin.

Czang Kaj Szek zwołał konferencję generałów. Główni dowódcy sami nie przybyli, gdyż obawiali się, że na konferencji mogą umrzeć śmiercią nienaturalną, wysłali więc swoich zastępców, którzy i uchodzi za najniższy, najbardziej pogardy godny. Chińskie armie rekrutują się po większej części z sierót z głodnych i rabusi oraz tych biednych ludzi, których zmusza się do służby wojskowej. Jeśli jakiś generał potrzebuje żołnierzy, a nie udaje mu się pozyskać bandy zbójeckiej, którym się kiepsko powodzi, wysyła patrole, które zwabiają młodych ludzi i obejmują całe grupy sznurem. W ten sposób odbywa się rekrutacja. Rozumie się, że tych ludzi odprowadza się do daleko leżących garnizonów. Żołnierze ci nie tylko że nie mają obecnie żadnego zawodu, ale nie mają też i swojej ojczyzny.

By przeprowadzić redukcję armji chińskich, potrzebne są pieniądze. Cóż ma rząd robić? Zaciągnąć pożyczkę? Któż ją da? Na kredyt można jeszcze dostać towary, a to głównie armaty, ale — pieniędzy?

Któż Chinom podaruje ćwierć miljarda marek, która to kwota jest potrzebna dla pacyfikacji kraju?..

KOMUNIKATY

— „BNEJ SJON“ (Zielona 17). Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. wygłosi p. dr. Kalman Stein referat n. t. „Przyszłość żydowska“. Goście mile widziani.

— PRZYSZŁOŚĆ HEATID (Zielona 17). Dziś w piątek o godz. 8-ej wiecz. plenarne zebranie członków, połączone z referatem prof. dra S. Stendiga n. t. „Podstawy i cele obecnej polityki sjońskiej“. Goście mile widziani.

— REWIZJONIŚCI. Dziś w piątek o godz. 6'30 wiecz. zebranie wszystkich org. rewiz. w lokalu „Brit Trumpeldoru“, połączone z referatem n. t. „Obecna sytuacja w sjoniźmie“.

— SEKCJA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ PRZY ZRZESZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH („MŁODE WIZO“) komunikuje, iż seminarjum historji sjonizmu odbywa się w poniedziałki od 8—9 wiecz. seminarjum historji emancypacji kobiet we środy od 8—9, seminarjum historji żydowskiej, jakoteż wolne pogadanki w soboty od 4—5. Wpisy nowych członkiń przyjmuje się do dnia 10 grudnia.

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA. Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się jutro 30 bm. o g. 19 w sali Nr. 32 Col. Novi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czyżby nareszcie sprawa paszportów ruszyła z miejsca?...

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych występuje do Ministrów Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych i Skarbu z wnioskiem w sprawie paszportów zagranicznych, który to wniosek przyjęty został na ostatnim zjeździe Izb w Łodzi. Dowiadujemy się, że władze centralne skłonne są do zajęcia się sprawą paszportów zagranicznych i są w oczekiwaniu złożenia konkretnych wniosków Izb.

Izby występują przedewszystkiem z żądaniem uproszczenia wydawania paszportów zagranicznych kupcom i przemysłowcom. Dziś zaświadczenie, wydawane przez Izby, są powtórnie badane i rozpatrywane przez inżynierów przemysłowych. Takie podwójne traktowanie tej samej sprawy wskazuje, że albo inżynier przemysłowy jest niepotrzebny, albo też zaświadczenie Izby jest zbyteczne. Izby żądają wyłączności dla siebie w załatwianiu spraw paszportów zagranicznych. Pozatem żądać się będzie obniżenia ceny paszportów zagranicznych wielokrotnych do 100 zł. Wychodzą Izby z tego założenia, że przeciętnie kupiec, czy przemysłowiec 4-krotnie w ciągu roku korzysta z paszportu wielokrotnego, a zatem opłaci mu się 4 razy wykupywać paszport normalny.

Czy jednocześnie z przychylnem załatwieniem wniosków Izb władze centralne skłonne będą również wprowadzić pewne ulgi w dziedzinie innych paszportów trudno jest powiedzieć. Swego czasu Ministerstwo Spr. Wewn. wysuwało liberalny projekt obniżenia ceny paszportowej, jednak projekt ten nie znalazł aprobaty w Ministerstwie Skarbu. Należy przypuszczać, że teraz Ministerstwo Skarbu zgodzi się na pewne ulgi, które byłyby zresztą z zadowoleniem przyjęte przez ogół obywateli.

PROJEKT OBNIŻENIA CEN WIZ ZAGRANICZNYCH

Sfery gospodarcze omawiają obecnie kwestję wiz zagranicznych. Prawdopodobnie w dniach najbliższych już organizacje społeczno- gospodarcze zgłoszą do zainteresowanych Ministerstw wnioski w sprawie obniżenia opłat, pobieranych przez konsulaty zagraniczne w Polsce za wizy. Jak wiadomo, opłaty takie pobierane są na zasadach wzajemności. Otóż projektuje się wprowadzenie do umów handlowych konkretnych punktów w sprawie obniżenia opłat. Chodzi tu głównie o wizy, wydawane kupcom i przemysłowcom, którzy udają się zagranicę w sprawach zawodowych, uczonym, studjującym itd. Sprawa oprze się o Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Sytuacja gospodarcza i kredytowa w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Przegląd miesięczny Banku Gospodarstwa Krajowego za listopad zawiera interesującą charakterystykę położenia gospodarczego Polski w październiku br.

Jesienne ożywienie sezonowe — czytamy w sprawozdaniu — było słabe, rozwój bowiem produkcji i handlu przystosował się do zmniejszonej siły nabywczej ludności. Gdy w miesiącach jesiennych ub. roku byliśmy świadkami ostrego napięcia na rynku pieniężnym, wyrażającego się w bardzo silnem zapotrzebowaniu kredytu, zwłaszcza średnioterminowego, w obecnej chwili, stosunki kredytowe Polski wykazują wyraźne odprężenie, występujące zwłaszcza w niektórych ośrodkach przemysłowych.

Odprężenie to prawdopodobnie przybrałoby większe rozmiary, gdyby nie w dalszym ciągu trudna sytuacja rolnictwa, wywołana międzynarodową zniżką cen ziemiopłodów. Stąd też napór rolnictwa na rynek pieniężny w październiku, kiedy przypadły terminy płatności szeregu zobowiązań i podatków, był bardzo wielki. Ciasnota gotówkowa w okolicach o charakterze wybitnie wiejskim była znaczna, tembardziej, że realizacja zbiorów nadal odbywała się z trudnościami.

W przemyśle produkcja i zbyt z powodu małej siły nabywczej ludności naogół były niewielkie. W pomyślniejszej sytuacji znajdowało się górnictwo węglowe, przechodzące okres pomyślnej konjunktury krajowej i eksportowej. Również wystąpiła wyraźniejsza poprawa w przemyśle naftowym. W hutnictwie żelaznem wyłącznie dzięki znacznym zamówieniom zagranicy położenie polepszyło się nieco, jednak w kraju zbyt był nadal słaby. Natomiast konjunktury wywozowe dla cynku i ołowiu pogorszyły się.

W przemyśle przetwórczym wskutek zmniejszonej siły nabywczej ludności ucierpiał przedewszystkiem przemysł włókienniczy, dla którego tegoroczny sezon jesienny, poza okręgiem bielskim, był niepomyślny. W podobnej sytuacji znajdował się przemysł metalowo- maszynowy, na którym odbił się również ujemnie zastój w ruchu budowlanym Ta sama przyczyna wpłynęła ujemnie na przemysł drzewny. Wskutek silnej konkurencji na rynkach zagranicznych nie mógł przemysł drzewny eksportować nadwyżki swej produkcji. Przemysł spożywczy w dalszym ciągu nie wykazywał poprawy, a najważniejszy w tej dziedzinie przemysł cukrowniczy w porównaniu z październikiem roku ubiegłego zmniejszył w okresie sprawozdawczym swój zbyt.

Przemysł mineralny z wyjątkiem przemysłu cementowego, jako najbardziej dotknięty skutkami zastoju budowlanego, przeprowadził w kończącym się sezonie znaczną redukcję pracy. W handlu obroty były nadal stosunkowo niewielkie, wypłacalność niezadawalająca. Bezrobocie wykazało wzrost sezonowy.

Walka Hoovera z bezrobociem

Hoover rozpoczął na wielką miarę zakrojoną walkę z grożącem Stanom Zjednoczonym widmem bezrobocia. Odbył dłuższe konferencje z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa, oraz bankowości, a następnie przyjął delegację związków zawodowych. Rezultatem tych konferencyj jest przyrzeczenie ze strony pracodawców, iż nie będą dążyć do redukcji płac, a ze strony pracobiorców, że nie będą żądać podwyżki płac. 18 gubernatorów z 18 stanów przyrzekło Hooverowi intenzywniejsze rozdawanie robót publicznych na przyszły rok.

Ciekawą jest rzeczą, że Hoover w tej swojej akcji pominął zupełnie kongres i nie zaapelował do niego, by uchwalił nową ustawę, celem zapobieżenia bezrobociu. Prezydent wolał zaapelować do całego kraju i w bezpośrednich rokowaniach ułożyć całą kampanję. Można wprawdzie w to wątpić, czy ten apel do altruizmu przemysłowców i kapitalistów wyda pożądane rezultaty, ale to pominięcie kongresu jest bądźcobądź bardzo charakterystyczne. Warto jeszcze podkreślić, że cała prasa z dużą sympatją odnosi się do tej akcji Hoovera.

WYRÓWNANIE TARYFY KOLEJOWEJ POLSKO- CZESKOSŁOWACKIEJ. W tych dniach zakończyła swe obrady w Berlinie kilkudniowa konferencja kolejowa, która zajmowała się przerobieniem bezpośredniej polsko-czeskosłowackiej ogólnej taryfy towarowej dla wszystkich towarów, oraz taryfy węglowej. Przerobienie to pozostaje w związku z wprowadzeniem w życie od 1 października br. nowej podwyższonej taryfy towarowej na kolejach polskich.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Fanfary miłości".
CORSO: „Zeppelin w płomieniach" Harry Peel).
NOWOŚCI: „Miasto miłości" (Ivan Petrowicz).
SZTUKA: „Syrena" (Ofiarna noc).
UCIECHA: „Więzień wyspy św. Heleny".
WANDA: „Kobieta i pajac".
WARSZAWA: „Ostatni pocałunek".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień br.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

72

(Ciąg dalszy.)

2

W ŻÓŁTEJ MGLE.

Dwojra przepędzała poza domem wszystkie prawie wieczory ku wielkiemu zmartwieniu swej matki. Nie wiedziano, gdzie dziewczyna przepada. Nie pomagały an krzyki ani gniewy, a nawet najstarszy syn Salomon, po którego posłano i wtajemniczono go we wszystko, nie wiele wskórał.

„Mamo, żyjemy w Ameryce. Ameryka jest już taka, że dziewczęta utrzymują stosunki z młodymi ludźmi, a rodzice w to się nie wtrącają — jest lepiej tak" — oświadczył najstarszy syn.

Matka wprawdzie nie wiedziała, co i dlaczego „jest lepiej tak", ale musiała milczeć, skoro tu taki jest zwyczaj. Anczel zaś niczemu się już nie dziwił, niczem się nie przejmował, na wszystko stale odpowiadając:

„Czy to jest moja Ameryka? To ich Ameryka, niechże robią, jak chcą".

Jednej rzeczy matka przecież się dziwiła: dziewczyna chodzi z chłopcem; dobrze, i u innych ludzi tak bywa; ale dlaczego niczego sobie nie sprawia? Nową sukienkę, parę trzewików, nowy kapelusz, jak to inne czynią dziewczęta? A ona chodzi w szmatach, we wystrzępionych sukniach — a na co wydaje pieniądze, które zarabia? Do domu przecież daje tylko kilka dolarów tygodniowo, a co robi z resztą pieniędzy, które zarabia? A potem — jeśli już chodzi z chłopcem, czemuż go nigdy do domu nie zaprasza, czemuż go nie przedstawia rodzicom? Na ten temat najstarszy brat przecież z Dwojrą, pomówił — po dłuższej naradzie z matką.

„Dwojro" — powiedział do niej — „mama jest jeszcze „zielona", więc nie wie, jak to na świecie bywa. Ale ja nie jestem „zielony" — masz swego „boya". Allright, nic nie mamy przeciwko temu. Ale dlaczego nie wprowadzisz go do nas do domu? Nie przedstawisz go rodzicom? Wszak młody człowiek jest chyba porządny i ma najlepsze zamiary?"

Dwojra zbladła jak ściana i jak ściana milczała.

Nie dziwota więc, że Sara Rywka mocno się zaniepokoiła i zaczęła „wywracać świat". Codziennie przychodziła do Salomona. „Szlomo, co robić?" A gdy Dwojra późną nocą wracała, matka czekała na nią. „Moja córko, gdzie byłaś tak późno w nocy?" Zaczynały się w domu sceny, a najstarszy syn musiał matkę uspokajać:

„Mamo, co robisz? A co będzie jeśli dziewczyna wyprowadzi się zupełnie z domu? Wszak żyjemy w Ameryce".

„A zresztą" — dodał — „możliwe, że nie może ci na razie niczego powiedzieć. Może jeszcze się z nim nie porozumiała? Napewno ci opowie, gdy się sprawa wyjaśni".

Matka przestraszyła się i — milczy. Nocami jednak nie sypia.

* * *

Wieczorem, gdy Dwojra wychodzi z pracy, czeka już na nią Buchholz. Stoi przy kiosku z owocami, na rogu 27. Street. Ona go zawsze wita swym cichym uśmiechem i radosnemi oczyma — wtula się w niego natychmiast i chodzi obok niego, jak by była z nim zrośnięta On chodzi szeroko z wielkiemi rękoma i szeroko otwartemi ustami, jak gdyby chciał ją połknąć. Dokąd tak idą? Nie wiedzą. Ale co za różnica, dokąd?

Wieczór zimowy w Nowym Jorku. Nie czuje się zimna. Pada lekki śnieg, nastawia się więc kołnierze i dzie się dalej. Ulice pełne są ludzi, wszyscy się spieszą nie do pracy, lecz do zabawy, a twarze rozjaśnione są radością. Z okien restauracyj, sklepów i kinoteatrów płyną snopy elektrycznego światła i oświetlają błyszczące, świeżo ośnieżone ulice. Przez szerokie, oświetlone okna restauracyj widać białe obrusy stolików. Małe kobiece nóżki wynurzają się z jedwabnych płaszczy i małe stawiają kroczki na ośnieżonych chodnikach... Przytulone do siebie parki szybko gdzieś zdążają. Powietrze jest żółte nasycone mgłą jasnego, błyszczącego śniegu i elektrycznego światła. Ulice pełne są świątecznego nastroju i pogody, wszystko oddycha spokojem i szczęściem.

Ciąg dalszy nastąpi.

Propaganda sjonistyczna w Genewie

Przedstawiciel Organizacji sjonistycznej przy Lidze Narodów Dr. Wiktor Jakobsohn wygłosił onegdaj w Genewie referat p. t. „Kilka słów prawdy o sjoniźmie". W szczegółowej i nader wyczerpującej prelekcji podkreślił referent m. in., że modus vivendi między Żydami a Arabami w Palestynie da się znaleźć. Arabowie i Żydzi w Palestynie posiadają wiele wspólnych interesów, ekonomicznych i innych. Ta właśnie wspólność interesów winna służyć za podstawę porozumienia. Mowca nie zgadza się z opinją, iż niema co mówić w chwili obecnej o jakiemkolwiek porozumieniu z Arabami. Dr. Jakobsohn polemizuje również z tym kierunkiem w sjoniźmie, który propaguje pokój za wszelką cenę. Porozumienie powinno być osiągnięte na takiej platformie, która jest do przyjęcia dla obydwu stron.

Wkońcu swego referatu podniósł Dr. Jakobsohn wartość dotychczasowych zdobyczy żydowskich w Palestynie w różnych dziedzinach życia, przyczem podkreślił w szczególności znaczenie Keren Hajesodu, zwracając też uwagę na konieczność zdobycia nowych kapitałów na drodze pożyczek.

* * *

Jak już onegdaj donieśliśmy, został dnia 16. bm. w Genewie w sali Athenee na zebraniu Towarzystwa Geograficznego wyświetlony film palestyński, przyczem słowo wstępne i końcowe wypowiedział sekretarz Biura sjonistycznego przy Lidze Narodów, współpracownik nasz p. Dr. M. Kahany. Jak donoszą dzienniki genewskie, przewodniczył zebraniu znany antropolog, prof. Uniwersytetu genewskiego E. Pittard. Zjawili się prawie wszyscy członkowie Komisji Mandatowej — przewodniczącym hr. Theodoli, zastępcą przewodniczącego Van Rees (Holenderczyk), Orts (Belgijczyk), lord Lugard (Anglik), Palacios (Hiszpan), miss Damcevig (Norwegczynka), Kastl (Niemiec), Sakenobe (Japończyk), Catastini (Włoch, dyrektor sekcji mandatowej) — szereg urzędników Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy, dziennikarzy akredytowanych przy Lidze i liczna doborowa publiczność genewska. W słowie wstępnem przedstawił p. Dr. Kahany historię mandatu palestyńskiego, w zakończeniu, wspominając o ostatnich wydarzeniach, podkreślił, że Organizacja Sjonistyczna ma zaufanie do brytyjskiej komisji śledczej i do późniejszego zbadania całokształtu sprawy przez Komisję Mandatową L. N. Mówca wyraził nadzieję, że władza mandatowa zastosuje na przyszłość politykę ścisłego i lojalnego wykonania *wszystkich* postanowień mandatu, tylko taka bowiem polityka może stworzyć odpowiednie podłoże dla porozumienia żydowsko-arabskiego.

Dr. Ringel wiceprezesem sjonistycznego sądu kongresowego

Berlin. (ŻAT). Podczas definitywnego ukonstytuowania się sjonistycznego sądu kongresowego, wybranego na ostatnim kongresie w Zurychu, wiceprzewodniczącym obrany został b. senator dr. Michał Ringel (Lwów). W tych dniach przewodniczący sądu kongresowego adw. S. Gronemann powiadomił o tem dra Ringla.

List Normana Bentwicha

Jerozolima. (ŻAT). Podczas uroczystości otwarcia cyklu wykładów z dziedziny muzykologji na Uniwersytecie Hebrajskim, na której przewodniczyć miał prokurator generalny Norman Bentwich, dr. Magnes odczytał list p. Bentwicha, który w międzyczasie raniony został przez zamachowca arabskiego.

Norman Bentwich pisze w liście tym m. in.: „Proszę wszystkich, aby nie posyłali protestów i skarg przeciwko rządowi. Nic poważnego ze mną się nie stało. Jeśliby ostatni zamach miał doprowadzić do przełomu w stosunkach i otworzył drogę do pokoju, byłbym bardzo rad. Sądzę, iż winniśmy szukać drogi do zgody i ją znajdziemy. Im prędzej przerwane będą wzajemne oskarżenia, tem wcześniej to nastąpi".

Z listu tego wynika, iż zamach nie był rzeczą przypadkową, lecz wynikiem dobrze zorganizowanego spisku. Tego rodzaju napady z ukrycia powinny nareszcie przekonać policję kryminalną, iż dotychczasowe metody przez nią stosowane są nieskuteczne.

Kongres żydowsko-amerykański potępia akcję Dra Magnesa

Nowy Jork. (ŻAT). Komitet administracyjny kongresu żydowsko amerykańskiego na ostatniem swem posiedzeniu omawiał akcję polityczną, podjętą przez rektora uniwersytetu hebrajskiego dra I. L. Magnesa. Komitet uchwalił rezolucję protestacyjną przeciwko „poczynaniom oraz wynurzeniom dra I. L. Magnesa, które cechuje brak odpowiedzialności i które są próbą złamania jednolitego frontu żydowskiego Akcja dra Magnesa jest zachętą dla teroryzmu, który zmierza do wymuszenia na Żydach ustępstw, będących nie do pomyślenia w innych warunkach. Nic nie działa bardziej destrukcyjnie, niż apel dra Magnesa do zrezygnowania z deklaracji Balfoura. (Skądinąd wiadomo, że dr Magnes nie wydał takiego apelu. — Red.) Aczkolwiek postanowienia tej deklaracji nie są jeszcze zrealizowane, należy mieć zaufanie do uczciwości państwowej Wielkiej Brytanji i wierzyć, że w pełni umożliwi ona utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej. Nawoływanie do zrzeczenia [illegible] dążeń politycznych jest zniewa żeniem nar[illegible] żydowskiego".

Następnie komitet administracyjny ubolewa z powodu wrażenia, jakie wywarła enuncjacja dra Magnesa co do możliwości zespolenia idei Żydowskiej Siedziby Narodowej z ideą międzynarodowego kraju świętego. Przeciwstawienie tych dwóch koncepcyj jest nie do pomyślenia. Żydzi mogą się coprawda zgodzić, aby Palestyna obok tego, że jest Żydowską Siedzibą Narodową, była również krajem międzynarodowym. Niesłusznem jest wzywać Żydów, aby w tych warunkach zawarli pokój z Arabami za wszelką cenę. Wywołuje to wrażenie, jakoby Żydzi, budujący kraj byli tymi, którzy spowodowali walkę przez wyrządzanie krzywd Arabom, podczas gdy w rzeczywistości czynią Żydzi wszystko, co jest możliwem, aby ustanowić trwały pokój z ludnością arabską.

Miejsca święte a Watykan

Genewa. 25 11. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że podczas omawiania wniosku angielskiego na sesji styczniowej Rady Ligi Narodów wypłynie w całej rozciągłości dawny konflikt w sprawie realizacji art. 14 mandatu palestyńskiego. Konflikt ten polega na tem, że kraje katolickie pod wpływem Watykanu domagają się, aby komisja dla miejsc świętych w Palestynie posiadała większość katolicką, podczas gdy wniosek formalny Wielkiej Brytanji z r 1922 przewidywał, iż na czele komisji stanie wyznawca kościoła protestanckiego Amerykanin.

VIII Konferencja Krajowa Sjonskiej Partji Pracy „Hitachdut" wschodniej Małopolski

W sobotę 23 bm. została otwarta VIII. Konferencja Krajowa Sjonistycznej Partji Pracy „Hitachdut" dla Wschodniej Małopolski we Lwowie, przy współudziale 122 delegatów 68 miejscowości przez prezesa Dr. Koppla Schwarza. Po powitaniu przedstawicieli: Organizacji Sjonistycznej, Mizrachi, Gminy Żydowskiej we Lwowie, Keren Hajesod, Keren Kajemeth, Ligi dla pracującej Palestyny, Ezry, Tarbutu, Hechalucu, Gordonji, i Haszomer Hacair nastąpił referat członka Egzekutywy światowej Organizacji Sjon. p. Lazarusa Bartha, o obecnej sytuacji politycznej w sjoniźmie, poczem wybrano prezydjum Konferencji z p. Dr. Adolfem Silberscheinem na czele i Komisję permanencyjną z p. Dr. Eisensteinem na czele. Następnie złożył p. Dr. O. Spiro sprawozdanie z działalności ustępującego Waad Poejl. O problemach politycznych i gospodarczych referował poseł Zwi Heller. O problemach zjednoczenia sjonistycznych partyj robotniczych referował p. F. Werber. O zadaniach w partji w przyszłości referował p. prof. Meller. Nad wszystkiemi referatami rozwinęła się żywa dyskusja z udziałem delegatów wielu miejscowości.

Konferencja została zamknięta w niedzielę 24 b. m. o 11 w nocy po wyborze kierownictwa, w skład którego wchodzą: Dr. K. Schwarz, Dr. N. Brustiger, prof. Meller, i F. Werber. Pozatem zostali wybrani do Waad Poejl: Dr. O. Spiro, Dr. M. Schwarz Dr. L. Rotenstreich, Dr. N. Schwarz i M. Kardasch. Do Waad Poejl wchodzą jeszcze Dr. N. Melzer jako członek A. C, Zwi Heller jako poseł na Sejm i Dr. A. Silberschein jako przewodniczący Rady Partyjnej.

POSEŁ NIEMIECKI W EGIPCIE ODWIEDZA PALESTYNĘ. Poseł niemiecki w Egipcie von Stehrer w tych dniach wraz ze swą małżonką odwiedził Palestynę. Poseł niemiecki odbywał podróż po kraju w towarzystwie delegata naczelnego biura Keren Hajesodu dra Hansa Kohna.

SIR CHANCELLOR I LUKE OTRZYMUJĄ LISTY Z POGRÓŻKAMI. W Jerozolimie krążą pogłoski, że Wysoki Komisarz sir Chancellor oraz jego zastępca p. Luke otrzymali listy z pogróżkami od anonimowej organizacji arabskiej.

WSPÓŁPRACA MUFTICH Z KOMUNISTAMI... Kupcy arabscy w Haifie, bojkotujący wyroby żydowskiej fabryki zapałek „Nur", importowali zapałki z jednej z fabryk w Rosji Sowieckiej. Jak wiadomo, na odbytej w zeszłym tygodniu wszechpalestyńskiej konferencji kupców arabskich powzięto uchwałę, wzywającą wszystkich kupców arabskich do bojkotowania m. in. zapałek fabryki „Nur".

LOŻE MASOŃSKIE W EGIPCIE wydały komunikat, w którym stwierdzają, iż zachowują całkowicie neutralne stanowisko wobec kwestji palestyńskiej.

„JUEDISCHE VOLKSSTIMME", tgyodnik sjonistyczny w Bernie morawskiem, będzie w styczniu 1930 r. święcił 30-lecie swego istnienia.

Podniebny telefon

Doniosły wynalazek polskiego lotnika

Doniosły wynalazek polski kpt obs. inż. Jerzego Bylewskiego, kierownika doświadczalnej stacji radjo Instytutu Bada Technicznych Lotnicwa, o którym już krótko donosiliśmy, wzbudził łatwo zrozumiałe zainteresowanie fachowców i prasy.

W rozmowie z naszym współpracownikiem warszawskim kap. Bylewski oświadczył:

— Wynalazek mój jest bardzo prosty, lecz narazie nie mogę udzielić panu objaśnień technicznych. Mniej więcej wygląda on następująco Na samolocie montuje się specjalną aparaturę, dzięki której lotnik czy pasażer na znacznej nawet wysokości i odległości może uzyskać połączenie telefoniczne z ziemią. Aparat mój nastawiam na odpowiednią falę, łączą się z „Polskiem Radjo" gdzie inny znów aparat umożliwia włączenie do miejskiej sieci telefonicznej. Rozmowa nadawana jest równocześnie na antenę i idzie w świat na falach eteru, jak każda zwykła audycja. Telefon mój jest zarazem mikrofonem. Rozmawiamy tak łatwo, jakbyśmy siedzieli u siebie w wygodnych fotelach.

Komunikacja radjotelefoniczna możliwa jest w te i odwrotną stronę, tzn, że rozmowę prowadzić można z jednakowo dodatnim skutkiem z ziemi i z samolotu, podczas gdy radjostacja zwykła może tylko nadawać. Jest to więc niejako kombinacja stacji nadawczej i odbiorczej. Oczywiście, aparat dostrajamy do długości fali danej radjostacji na ziemi, za pośrednictwem której mamy się łączyć.

Dotychczas podobne rozmowy możliwe były tylko jednostronnie.

Wrogiem moim jest, jak dotychczas, warkot silnika, ale i to da się przezwyciężyć z czasem. Specjalne hełmy ze słuchawkami, wprawdzie narazie niedostatecznie, jednak w dużym stopniu ochraniają uszy lotnika- rozmówcy od łoskotu motoru.

— Jaką rokuje pan kapitan przyszłość swojemu wynalazkowi?

— O ile chodzi o komunikację lotniczo- pasażerską, to może on zapewnić pasażerowi rozmowę telefoniczną ze swojem biurem, fabryką, urzędem i t. p. Wielkie ekspresy amerykańskie zaopatrzone są w telefony i w czasie jednej podróży odbywa się na nich 20 do 30 rozmów. Dlaczego nie miałoby się dziać to samo na samolotach komunikacyjnych, wiozących przeważnie businessmanów? Wynalazek mój przyniesie korzyść i wojsku.

DO ROBÓT BUDOWLANYCH PORTU W HAIFIE zaangażowanych zostało 50 robotników żydowskich.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dookoła wystąpienia Dra Bobrowskiego z P. P. S.

Na łamach prasy socjalistycznej — „Robotnika“ i Naprzodu“ — ogłosił poseł Żuławski artykuł o wystąpieniu Dra Bobrowskiego z PPS. Artykuł utrzymany jest naogół w tonie umiarkowanym i kończy się następująco:

„Dr. Bobrowski opuścił szeregi PPS i stanął przy marszałku Piłsudskim we wspólnym szeregu z Radziwiłłem, Sapiehą, z dyrektorem Lewjatana Hołyńskim, z baronami węglowymi, z p. Marjanem Dąbrowskim z „Kurjerka“, z monarchistą Mackiewiczem i wspólnie z tymi „demokratami“ obiecuje klasie robotniczej „naprawdę i szczerze walczyć o demokrację“.

Ale równocześnie obok tych „przyjaciół“ klasy robotniczej i nowych swych „sprzymierzeńców“ w walce o jej prawa — p. dr. Bobrowski nie spostrzegł „jawnych czy ukrytych komunistów“ w osobie Czarny, z którym razem odłąd należeć będą do jednej partji, nie spostrzegł dawnych komunistycznych rozbijaczy organizacyj zawodowych w Krakowie, Cendrowskiego i Kwietniowskiego.

Trzeba mieć dużo cynizmu lub zaślepienia, by w takich warunkach mieć odwagę napisać publicznie podobny list, jak to zrobił p. dr. Emil Bobrowski.

Odszedł od nas i odszedł sam, a list jego pełen obłudy czy zaślepienia pozostanie wyrokiem, jaki sam na siebie wydał“.

W związku z ogłoszonym listem Dra Bobrowskiego udzielił prezes klubu sanacyjnego, pos. Sławek prasie wywiadu, w którym m. in. oświadczył, że od dawna przewidywał, iż „jednostki o wielkich walorach moralnych, pełne obywatelskiego poczucia w sprawach państwowych“ zerwą ze swą partją, gdy trzeba będzie wybierać między interesem partyjnym a interesem państwa...

* * *

Dookoła secesji p. Dra Bobrowskiego krąży naturalnie mnóstwo plotek. Wczorajszy „Głos Narodu“ przytacza następujące pogłoski:

„P. Bobrowski obejmuje stanowisko prezesa Okręgowego Związku Kas Chorych, p. Kunicki naczelnego lekarza Okręg. Związku, p. Klemensiewicz zatrzymuje nadal urząd dyrektora. P. Bobrowski poza tem będzie naczelnym lekarzem Kasy Chorych m. Krakowa. Socjaliści przypisują p. Bobrowskiemu, że swojemi wpływami wyrobił sobie u władz B. B. to, że Okręg. Związkowi Kas Chorych nie narzucono komisarza rządowego, ale pozostawiono ludzi, którzy zdeklarowali swoje przejście do obozu rządowego.

Jak słychać, secesjoniści z P. P. S. noszą się z zamiarem i czynią przygotowania do wydawania własnego organu. Byłby on drukowany w Drukarni Ludowej, a więc tam, gdzie dotąd składa się „Naprzód“. Gdyby tak istotnie było dziennik socjalistyczny znalazłby się w opresji, tem więcej, że jak słychać zalega on Drukarni z poważnemi kwotami; a że Drukarnia Ludowa jest zależna od p. Bobrowskiego, może więc łatwo wypowiedzieć „Naprzodowi“ dalszy druk pisma i zażądać zwrotu zaległych sum. W dodatku mówi się, że zecerzy z Drukarni Ludowej występują z PPS. i zgłaszają akces do frakcji rewolucyjnej — coby sytuację dla socjalistów i „Naprzodu“ jeszcze bardziej skomplikowało“.

W warszawskim „Naszym Głosie Wieczornym“ czytamy jeszcze bardziej „sensacyjne“ szczegóły:

„Przygotowany od dłuższego czasu rozłam wśród socjalistów w Krakowie, stał się faktem. Pod przewodnictwem b. posła dr. Bobrowskiego, dokonała się organizacja frakcji rewolucyjnej, do której zapisało się dotychczas 300 członków krakowskiej PPS. Krakowska frakcja rewolucyjna zamierza w najbliższym czasie objąć „Naprzód“, który jest formalną własnością grupy udziałowców. Redaktor „Naprzodu“ Emil Haecker, ma, jak słychać również wystąpić z partji i z redakcji obecnego „Naprzodu“ i po przyłączeniu się do organizacji socjalistyczno- sanacyjnej, objąłby ponownie redakcję organu socjalistycznego, gdy ten będzie odebrany dotychczasowym udziałowcom z Daszyńskim na czele“.

——oSo——

Przed otwarciem sesji sejmowej

Konferencja p. Prezydenta Rzplitej z premjerem rządu.

Onegdaj o 1-szej w południe przyjął p. prezydent Rzplitej premjera Świtalskiego, z którym odbył przeszło całogodzinną konferencję. Jak słychać, konferencja obracała się wokół sprawy rychłego otwarcia sesji sejmowej. W kołach miarodajnych przywiązują do konferencji p. prezydenta z premjerem rządu wielką wagę.

ODCZYT MIN. KWIATKOWSKIEGO WE LWOWIE.

W sobotę dn. 30 bm wieczorem p. minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski, udaje się w towarzystwie szefa swego sekretarjatu, p. Cz. Pechego, do Lwowa, gdzie w niedzielę wygłosi odczyt na aktualne tematy polityki wewnętrznej rządu, jako poseł na Sejm z tamtejszego okręgu.

W drodze powrotnej ze Lwowa p. minister Kwiatkowski uda się w poniedziałek do Mościc pod Tarnowem w celu przeprowadzenia lustracji robót przy budujących się tam fabrykach związków azotowych. Budowa jest już na ukończeniu i w niedługim czasie ma nastąpić uruchomienie fabryk.

Powrót p. ministra Kwiatkowskiego do Warszawy nastąpi we wtorek, dn. 3 grudnia.

NOWY WICEWOJEWODA WARSZAWSKI.

W dniu 27 bm. p. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, przyjął specjalnie zawezwanego z Poznania do Warszawy wicewojewodę poznańskiego, p. Grąziewicza i następnie podpisał jego nominację na stanowisko wicewojewody warszawskiego na miejsce p. Łopatto. Dotychczasowy wicewojewoda warszawski, p. Łopatto, przeniesiony został w stan nieczynny i od dwóch tygodni nie pełni już urzędowania.

PRETENSJE WŁAŚCICIELA BUFETU DO MARSZ. DASZYŃSKIEGO

Jak już pokrótce donieśliśmy, właściciel bufetu sejmowego p. Gutkowski zwrócił się do marszałka Daszyńskiego z osobliwą pretensją. Żąda on od niego mianowicie, nie mniej, nie więcej, tylko 12.000 zł, jako odszkodowanie za zepsute sma kołyki przygotowane na niedoszłą do skutku sesję sejmową. Ponieważ posłowie rozjechali się, wszystkie smaczne zapasy uległy zepsuciu, nie chcąc czekać na nowy termin otwarcia sejmu. Dowcipny Gutkowski grozi marsz. Daszyńskiemu wdrożeniem kroków sądowych, gdyby marszałek sejmu nie zechciał sprawy załatwić polubownie. P. Gutkowski uważa mianowicie, że marsz. Daszyński ponosi wyłączną winę niedojścia do skutku sesji sejmowej.

—

Wielm. Panu Henrykowi TEUFLOWI, dyrektorowi pryw. szkół powsz. „Talmud-Tora“ i „Jesodej-Hatora“ w Krakowie, z powodu śmierci bł. p. Matki najgłębsze współczucie wyrażają 1318g **Grona nauczycielskie.**

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 29 listopada

Kraków (312.8) 12'05 Gramof. 13'10 i 15 Komun. 16 Dla rodziców i wychowawców, dr. M. Friedländer: „Zmiany duch. u młodzieży w wieku przełom.“ 16'25 Gramof. 17'15 „Ost. wydawnictwa“ — dr. A. Bar. 17'45 Koncert chóru cerkwi (z Warszawy). 18'45 Kom. narciarski. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Skrz. poczt. — inż. Broniewski 20'05 Pogad. muz. 20'15 Koncert filh. warsz. (Mozart, Różycki, Brahms, Korngold), Feljet, PAT transm. zagran.

Warszawa (1411.7) 17'45, 20'15 Koncerty.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'15 i 23'10 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 17'15 „Poezje dla dzieci“ — Sztaudynger. 17'45 „Powstanie w r. 1831“. 18'45 Rozmait. 19'05 „Powstanie listopad.“ 19'30 Odczyt teatr. 20 Kom. gosp. 20'05 Pogad. muz. 20'15 Koncert (p. Kraków), Feljet. PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 11, 16'30, 20'25 Koncerty.

Budapeszt (550) 17'40 Muz. 19'30 Opera. 22'40 Muzyka.

Zeesen (1635) 16'40 Muz. 19'30 Opera.

Motala (1348) 20 Muz. duńska.

Lahti (1800) 17 Muz. 19 Chór.

PIERWSZE KONCERTY GRUDNIOWE

W niedzielę 1 grudnia przed mikrofonem krakowskim wystąpi skrzypaczka p. Marja Szrajberówna, która wykona utwory Sarasatego, Paderewskiego, Szymanowskiego i kilku francuskich kompozytorów nowoczesnych — i Gabrjel Kniagnin, chętnie słuchany śpiewak, który wykona szereg aryj operowych i pieśni.

We czwartek 5 grudnia zagości w studio krakowskiem primadonna opery lwowskiej p. Franciszka Platówna, która wykona szereg aryj i pieśni, p. Olga Martusiewiczówna, Bernard Lewinson skrzypek i Jan Hoffman fortepjan, wypełnią resztę programu tego koncertu.

Udział Polski w kongresie socjologicznym w Hawanie

Jak się dowiadujemy, rząd polski wyznaczy niebawem delegatów na IV Międzynarodowy Kongres Socjologiczny, który się odbędzie w dniach od 17 do 24 lutego 1930 r. w Hawanie. Kongres obradować będzie w szeregu sekcyj nad następującemi zagadnieniami: stosunek socjologji do innych nauk; kryzys demokracji i środki naprawy; współpraca ekonomiczna i stosunek Ameryki do państw innych kontynentów; unifikacja prawa cywilnego na podstawie socjologji porównawczej; socjologja przestępstw kryminalnych; socjologja pracy; biosocjologja; praca zawodowa kobiety; konflikt stosunków rodzinnych i społecznych; przeciążenie szkolne i środki naprawy; socjologja wsi i wreszcie dzisiejsza sytuacja społeczna.

Osoby i instytucje, interesujące się Kongresem lub zamierzające wysłać swych delegatów, winny przesyłać zgłoszenia pod adresem: Francesco Cosentini, Prado 64, Havana.

Mikroskop wykrywa zbrodnię kryminalną

Skandaliczna afera w Paryżu

Opinja publiczna w Paryżu od kilku tygodni zajmuje się bardzo żywo aferą kryminalną zamordowanego przed kilku miesiącami Rigaudina. Policja aresztowała w tej sprawie cały szereg osób, ale musiała ich wszystkich wypuścić na wolną stopę. Sprawa urosła do rozmiarów prawdziwego skandalu, a prasa paryska oskarża policję o niedołęstwo.

Sprawa ma tło następujące: Rigaudin, który do niedawna brał czynny udział w anarchistycznym ruchu Francji, ale w ostatnim czasie się wycofał, poświęcając się zawodowi kupieckiemu — został zamordowany. Morderca nadał zwłok! związane drutme do Lille, a ponieważ adresat był nieznany, otworzono kufer i w ten sposób wykryto morderstwo. Sprawa nabrała rozgłosu, ponieważ i matka Rigaudina została w tensam sposób zamordowana, a zwłoki jej zostały również związane drutem.

Przypuszczano z początku, że mordu dokonali byli towarzysze Rigaudina i aresztowano nawet pewną Rosjankę, która z Rigaudinem obcowała, musiano ją atoli wypuścić na wolność, ponieważ nie można jej było niczego wykazać. Policja zmieniła więc kierunek śledztwa i aresztowała krawca Almazowa, w którego lokalu widziano Rigaudina w dzień przed jego zniknięciem. Rigaudin winien był Almazowowi kilka tysięcy franków, a weksel był płatny krytycznego dnia. Policja, przypuszczając, że Rigaudin miał przy sobie większą sumę pieniężną, gdy przyszedł do Almazowa i dlatego został przez tego ostatniego zamordowany, — aresztowała Almazowa. Ale i jego zmuszona była narazie zwolnić z braku dowodów winy. W dwa dni później Almazow został jednak znowu aresztowany, a od tego czasu prowadzi jego adwokat głośną kampanję o jego uwolnienie. Zaapelowano nawet do „Ligi obrony praw człowieka i obywatela“, która nie odmówiła swej interwencji, atoli bez skutku.

Almazow onegdaj zgłosił się u sędziego śledczego i oskarżył policję o stosowanie całego systemu tortur, by na nim wymusić zeznanie. Obiecywano mu z początku zainscenizowanie sceny zazdrości i miano nawet dostarczyć listów, które Rigaudin rzekomo pisywał do jego żony, by w ten sposób prawdopodobnym uczynić mord na tle zazdrości. Gdy Almazow nie chciał się zgodzić na tę komedję, miano go na policji bić aż do utraty przytomności.

W międzyczasie jednak policja przedłożyła sędziemu śledczemu nowy materjał obciążający Almazowa. Na jego biurku odkryto mianowicie czerwoną plamę na chustce do nosa. Chusteczkę poddano analizie chemicznej, a pod mikroskopem okazało się, że plama ta jest krwią człowieka. Dalsza analiza wykazała, że krew na chusteczce pochodzi z tejsamej kategorji krwi, która płynęła w żyłach Rigaudina. W ten sposób mikroskop przyczynił się, być może do wykrycia zbrodni, która od kilku miesięcy niepokoi francuską opinję publiczną.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Życie sjonistyczne w Tyczynie

Onegdaj odbyło się u nas Walne Zgromadzenie członków stow. „Beth Jehuda", na którem dokonany został wybór nowego Wydziału stow. Prezesem wybrany został tow. Mgr. Leon Herschtal, wiceprez. p. Szymon Schneeweiss, sekretarzem p. Hersch Silberberg, skarbnikiem p. Leib Raab, bibljotekarzem p. Regina Eisen, administratorami pp. B. Fuchsmann i S. Koller, członkami pp. Sala Garfunkel, Abr. Bogen, Paulina Tuchmann, Mendel Silberberg.

Życie sjonistyczne naszego miasteczka kroczy szybkiem tempem naprzód. Codziennie prowadzą pp. Mgr. Herschtal i Berta Rosenberg kursa hebrajskie, które cieszą się wielkiem powodzeniem. Liczba uczęszczających na lekcje hebrajskie dochodzi już do 35 ciu. Co piątek wieczór odbywa się przegląd prasy żydowskiej z wolną dyskusją, który również prowadzi tow Mgr. Leon Herschtal. Ostatnio wygłosił p. Mgr. Herschtal piękny referat n. t., Jak powinniśmy zareagować na ostatnie zajścia w Erec Izrael.

Za staranie i trud naszego dzielnego i oddanego towarzysza i przełożonego Mgr. Herschtala, czujemy się zobowiązani wyrazić mu najserdeczniejsze podziękowanie i życzyć, by praca Jego dała najpiękniejsze owoce! (N. S.)

Bratobójstwo w pobożnej warszawskiej rodzinie żydowskiej

Onegdaj warszawska dzielnica żydowska Nalewki wstrząśnięta została niezwykłą wśród społeczeństwa żydowskiego wieścią o bratobójstwie w pobożnej rodzinie żydowskiej. Przy ul. Nalewki 13 mieszka na drugiem piętrze pobożny i szanowany Żyd z pięciorgiem dzieci, Hersz Curtelson. W mieszkaniu znajduje się warsztat wyrobów skórzanych, portfeli, kamaszy itd. Onegdaj wybuchła między dwoma jego synami zatrudnionymi w warsztacie 16-letnim Jankiem i 22-letnim Szymonem sprzeczka, w czasie której młodszy brat rzucił w stronę starszego — pudełkiem. Na to porwał starszy ze stołu nożyce kamasznicze i ugodził niemi młodszego w piersi. Nożyce zadały młodszemu bratu cios śmiertelny. W mieszkaniu powstał tumult, zgiełk i płacz. Reszta dzieci pobożnej rodziny żydowskiej popadła ze zgrozy w omdlenie. Zbiegli się domownicy, których oczom przedstawił się okropny widok, mimowolny zabójca młodszego brata gonił jak opętany po domu i po ulicach. Dopiero w półtorej godziny później wrócił mimowolny Kain do domu, gdzie ujęła go policja. Mimowolny zabójca jest człowiekiem nerwowym, a przytem cierpi na gruźlicę.

Po aresztowaniu dostał mimowolny zabójca silnego krwotoku, stan jego zdrowia dość groźny. Nie bez słuszności więc zawołał pobożny ojciec na wieść o bratobójstwie:

— Oto straciłem dwóch synów!...

PROWIZORYCZNI KIEROWNICY AGENCJI ŻYD. W WARSZAWIE

Jak już donosiliśmy, odbyło się w tych dniach pierwsze konstytuujące posiedzenie reprezentacji członków Agencji Żydowskiej w Polsce. Kierownictwo reprezentacji członków Agencji Żydowskiej powierzone zostało na najbliższe 3 miesiące pp. prez. Lewitemu i adw. Eudelmanowi. Na honorowego sekretarza wyznaczono radnego Hindesa, zaś na zastępcę adw. dra Grofelda.

ŻABOTYŃSKI WYBIERA SIĘ WKRÓTCE DO WARSZAWY?

Jak wiadomo, bawił Żabotyński niedawno przez kilka tygodni w Czechach.

Ostatnio, jak już pisaliśmy, wbrew opinji przywódców sjonistycznych, Żabotyński wyjechał do Palestyny, skąd — jak zapewnia — za 3 tygodnie przyjedzie do Warszawy.

B. BURMISTRZ TEL AWIWU W WARSZAWIE

Dziś, w piątek, 29 listopada przybyć ma do Warszawy b. burmistrz Tel Awiwu, jeden z wybitniejszych przedstawicieli jiszuwu w Palestynie, p. Dawid Bloch.

TAKŻE ROBOTNICY ŻYDOWSCY EMIGRUJĄ DO FRANCJI

Onegdaj wieczorem wyjechał z Warszawy do Francji transport emigrantów żydowskich złożony z 23 robotników rolnych, pochodzących z Małopolski wsch. Poparcia emigrantom udzieliły (po za „Hiasem") misja francuska i Urząd emigracyjny.

Przedstawiciel misji francuskiej, który przybył do biura „Hiasu" celem zaznajomienia się z jakością i rodzajem emigrantów, wyniósł jaknajlepsze wrażenie.

Bolączki kolejowe i telefoniczne Gorlic

Apel do krakowskiej Dyrekcji Kolei i do Ministerstwa Komunikacji

Z dniem 1 października br. ograniczyła Dyrekcja Kolejowa w Krakowie ruch na odcinku Zagórzany—Gorlice pozbawiając Gorlice prawie wszystkich pociągów nocnych. W ten sposób odcięto miasto w nocy od połączenia kolejowego z główną linją podkarpacką. Zarządzenie to wydane na własną rękę przez p. inż. Gronowskiego — wbrew poleceniu Ministerstwa Komunikacji, aby kwestję ograniczenia ruchu na tymże odcinku załatwił w porozumieniu z burmistrzem miasta Gorlic — w dotkliwy sposób godzi w byt i życie gospodarcze naszego miasta.

Dnia 29 ub. m. br. ludność miasta Gorlic na wiecu zwołanym przez Magistrat miasta, na którym uczestniczył p. senator Rolle powzięła rezolucję protestującą przeciw temu niesłychanemu zarządzeniu i upoważniła Magistrat do wniesienia odpowiedniego memorjału do Dyrekcji Kolejowej i Ministerstwa Komunikacji Magistrat Miasta wniósł taki memorjał, w którym między innemi podniósł, że jednem pociągnięciem pióra bez uwzględnienia sytuacji ciężko dotkniętego wojną miasta Gorlic i powiatu, bez zbadania położenia ekonomicznego i ich potrzeb gospodarczych spełniono rzecz, która zagraża egzystencji setek i tysięcy ludzi. Zamiast pomóc takiemu nieszczęśliwemu miastu i dźwignąć je z ruin wojennych, czynniki oficjalne swojemi zarządzeniami spychają je coraz bardziej na dno upadku — nie wykazując żadnego zrozumienia dla jego rozpaczliwej sytuacji. Dalej wykazano w tymże memorjale, że ograniczenie pociągów spowodowało już upadek ruchu przyjezdnych do Gorlic, co odczuwają zakłady przemysłowe, handlowe i hotele, a już obecnie niektóre przedsiębiorstwa przenoszą się do pobliskich miast mających lepszą komunikację kolejową.

Oto są skutki biurokratycznych zarządzeń! Przytem wszystkiem skasowanie pociągów nie mogło zostać podyktowane rzekomą — a nie będącą w tym wypadku na miejscu — oszczędnością, gdyż węzeł kolejowy Zagorzany należy do najbardziej rentownych w całej Dyrekcji Krakowskiej, (przynosi około 6,000.000 zł. dochodu rocznego), a o ile chodzi o sam ruch osobowy, to wiadomą jest rzeczą, że tenże prawie w żadnym kraju europejskim się nie rentuje.

Apelujemy zatem z tego miejsca do Dyrekcji Kolejowej w Krakowie, do p. inż. Gronowskiego i do Ministerstwa Komunikacji, aby uchylili owe zarządzenie krzywdzące w niesłychany sposób nasze miasto i powodujące jego zupełny upadek. Tak powiat jak i Magistrat już wielokrotnie zwrócił uwagę miarodajnym sferom, że jedynem wyjściem mogącem naprawdę stworzyć nową erę rozwoju dla Gorlic i co przez miasto zostałoby przyjęte jako pewnego rodzaju zadośćuczynienie za zniszczenie, którego doznało w maju 1915 r. (W czasie załamania ofenzywy rosyjskiej) byłoby **włączenie Gorlic w główną linję kolejową podkarpacką (transwersalną) przez przełożenie trasy kolejowej na odcinku Moszczenica—Zagorzany.**

Od kilku lat ma również nasze miasto swoją bolączkę telefoniczną. Sfery przemysłowe i kupieckie żalą się, że mimo wielokrotnych próśb i ponagleń nie mogą otrzymać założenia stacyj telefonicznych, jakkolwiek jest kilkadziesiąt w tym względzie zgłoszeń. Stereotypową odpowiedzią tutejszego Urzędu pocztowego jest „brak stojaków"! Zaiste ciekawa odpowiedź! Każdemu rozumnie myślącemu obywatelowi zdawałoby się, że w interesie Dyrekcji poczt i telegrafów leży właśnie, aby dotychczasową ilość 90 stacyj telefonicznych w Gorlicach powiększyć o dalsze 30 i by właśnie ten ciągle podnoszony pretekst „brak stojaków" usunąć — jednak zdaje się ani Urząd techniczny telegrafów i telefonów w Nowym Sączu, ani Dyrekcja poczt i telegrafów od miesięcy nic nie robią, by wreszcie w tym względzie zapanowały prawdziwie europejskie stosunki.

STRAJK NAUCZYCIELI PRYWATNYCH CZĘŚCIOWO ZLIKWIDOWANY

Warszawski Związek nauczycieli prywatnych komunikuje, że strajk nauczycieli prywatnych częściowo trwa nadal wskutek nieprzyjęcia zasadniczych warunków wysuniętych przez nauczycieli. Tylko niektóre szkoły przyjęły te warunki. W szkołach tych podjęto też natychmiast prace. Zarząd związku nauczycieli zorganizował specjalny fundusz strajkowy.

URZĄD POCZT. I TEL. PRZECIW POSŁAŃCOM NA ROWERACH

Istniał projekt wprowadzenia w Warszawie posłańców na rowerach, tzw. jaskółek. W międzyczasie nadeszła nieprzychylna opinja w tej sprawie z Dyrekcji Poczt i Telegrafu. Władze pocztowe są zdania, że mają wyłączny monopol na przesyłanie posyłek i paczek w mieście. Posłańcy są tolerowani, albowiem nabyli swe prawa już dawniej.

Sfery przemysłowe i kupieckie stolicy o tyle chętnieby widziały inowację, że przesyłki lokalne w Warszawie trwają nieraz dość długo (niema tam poczty pneumatycznej) i w przysłowie weszdł już fakt, że zaproszenie na ślub zostało oddane w ręce adresata wtenczas, gdy małżeństwo już się rozeszło.

UCIEKŁA, CZY ZOSTAŁA UPROWADZONA?

Z Warszawy piszą: Niejaki Jan Kurnatowski doniósł policji, że minionej niedzieli wydaliła się z jego domu w Rembertowie pod Warszawą 23 letna żona Walentyna i dotąd nie wróciła. Policja wszczęła dochodzenia, czy p. Walentyna Kurnatowska uciekła od męża, czy też wpadła w ręce opryszków.

TRAGICZNY SKOK Z JADĄCEGO POCIĄGU

Onegdaj znaleziono nad ranem na linji kolejowej Warszawa—Włochy okropnie zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Na podstawie dokumentów znalezionych w ubraniu zabitego stwierdzono, że ofiarą padł urzędnik Izby celnej, Romuald Galeniewski z Warszawy (Stawki 4). Nieszczęśliwy wysiany został onegdaj z warszawskiej dyrekcji celnej na stację Włochy. W pośpiechu wyskoczył z jadącego jeszcze pociągu tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła i został zabity na miejscu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę o godz. 5-tej pop. i 8'30 wiecz. premjera nowej, wesołej rewji pt. „Pytania i odpowiedzi" w doskonałem wykonaniu całego zespołu z dyr. Józefem Strugaczem na czele. W programie 12 nowych szlagierów pióra M. Brodersona, muzyka Dawida Bajgelmana, nowe dekoracje i kostjumy Diny Matusównej i Sz. Bluma. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Artyści" grani będą dziś, jutro i przez wszystkie dni następne do środy włącznie. 5-go i 6-go grudnia popołudniu odbędą się dwa przedstawienia dla najmłodszej dziatwy, na które dana będzie urocza baśń Walewskiego „Kopciuszek". W niedzielę popołudniu zawsze niezawodna „Mysz kościelna".

— **TEATR OBJAZDOWY „ELIZEUM"** da w najbliższych dniach w większych miastach przedstawienie ciekawej sztuki yw 4 aktach Efera osnutej na tle ostatnich wydarzeń w Palestynie, pt. „Studnia Jakóba". Rolę głównej postaci kreuje znana artystka sceny łódzkiej i krakowskiej p. Stefanja Stefańska. Resztę zespołu stanowią pierwszorzędne siły artystyczne.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA", KARMELICKA 4.** W niedzielę 1 grudnia o godz. 11'30 przedpoł. zachwycać się będą starsi i dzieci przepięknym składanym programem pod hasłem „dzieci dla dzieci" pt. „Sen o kiełczce". Bilety w przedsprzedaży w kasie teatru codziennie od godz. 5—9-tej wieczór.

— **PORANEK MUZYKI WSCHODNIEJ 1-GO GRUDNIA O GODZ. 11'15 W DOMU ŻOŁNIERZA W KRAKOWIE.** Na poranku tym orkiestra symfoniczna 20 pp. ziemi krakowskiej odegra szereg utworów indyjskich i hebrajskich. Poranek ten wzbudzi zapewne zainteresowanie wszystkich miłośników muzyki. Będzie on pierwszym z cyklu poranków doskonałej orkiestry symfonicznej.

— **KONCERT KAROLA KLEINA,** świetnego pianisty, Krakowianina, którego każdy występ ściąga do sali liczną publiczność, odbędzie się w naszem mieście w niedzielę 1 grudnia br. w Starym Teatrze.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: 5 pop. i 8'30 wiecz. „Pytania i odpowiedzi" (premjera).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Piątek: „Artyści".
Sobota: „Artyści".

KRONIKA

Wschód słońca	Listopad	Zachód słońca
7 m. 17	29	15 m. 31
	Piątek	
	26 Marcheszwan 5690	

Z pobytu L. Jaffego w Krakowie

Wczoraj odwiedził p. Leib Jaffe w towarzystwie p. inż. Zimermanna krakowską Gminę żydowską, gdzie został przyjęty przez prezesa Zarządu p. dra Rafała Landaua i prezesa Rady p. dra Leona Fischlowitza.

O godz. 8-mej wiecz. odbyła się w Starym Teatrze uroczysta Akademja palestyńska, o której w numerze jutrzejszym obszernie doniesiemy.

Orkiestra gimnazjum hebrajskiego nie uczestniczyła we wczorajszej Akademji palestyńskiej. Odnośna wiadomość ukazała się wczoraj wskutek nieporozumienia.

W zamieszczonem w części wczorajszego nakładu sprawozdaniu z konferencji prasy krakowskiej u p. L. Jaffego odpadło wskutek przeoczenia drukarskiego nazwisko reprezentanta „Głosu Narodu“ p. red. dra Warchałowskiego, który wziął również udział w konferencji.

Przesyłki pocztowe do Palestyny

Ministerstwo Poczt i Telegrafów utworzyło cztery drogi dla przesyłania drobnych paczek pocztowych do Palestyny: przez Niemcy—Hamburg; przez Czechosłowację, Austrję, Włochy — Triest: przez Rumunję drogą na Konstancę — Egipt oraz przez Gdańsk via Anglja. Przesyłki nie mogą przekraczać wagi 10 kg., a przez Rumunję wysyłane są tylko paczki do 5 kg. Taryfa jest zależna od ilości państw, przez które paczki przechodzą oraz od długości drogi.

Statystyka dyplomów akademickich

Główny urząd statystyczny ogłasza statystykę wydanych przez wyższe polskie zakłady naukowe dyplomów do roku akademickiego 1927—28 włącznie. Jak wynika z tej statystyki, od chwili powstania wyższych uczelni w Polsce do wymienionego roku akademickiego wydano ogółem 19.000 dyplomów. Z tego 2.447 przypada na kobiety, czyli 25 proc. Największą liczbę dyplomów wydały wydziały prawne, gdyż około 40 proc. ogólnej cyfry.

Mimo wielkiej frekwencji na wydziałach filozoficznych — liczba dyplomów jest tam znikoma. Za cały czas wydziały te wydały zaledwie 1200 dyplomów.

Rozwój krakowskiej gazowni
Zapowiedź otwarcia ul. Podgórskiej

Na posiedzeniu komisji dla zakładów przemysłowych miejskich, odbytem pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Ostrowskiego, przy współudziale wiceprezydentów Dra Landaua i Dra Wielgusa, dyrektor gazowni inż. Seifert złożył sprawozdanie z działalności gazowni za ostatnie półrocze. Ze sprawozdania tego wynika stały rozwój gazowni, wyrażający się przeciętnie w cyfrze wzrostu konsumcji o 10 proc. w stosunku do ubiegłego roku. Sprawozdanie z oświetlenia ulicznego gazem wykazuje, że wprawdzie jednostek świetlnych (słupów latarnianych) przybyło w okresie sprawozdawczym zaledwie 3 i pół proc., jednakże siła światła gazowego w tym samym okresie wzrosła w Krakowie aż o 29 proc., a to wskutek wymiany palników na wysokoświetlne.

P. wiceprezydent Ostrowski poinformował komisję, że poczyniono kroki celem przeniesienia na porę nocną przejazdu przez ul. Starowiślną ładunków kolejowych całowagonowych tak do gazowni, jak i elektrowni, aby nie hamować ruchu kołowego wskutek przejazdu pociągów w porze dziennej przez ul. Starowiślną koło III. Mostu. Spodziewać się należy, że Dyrekcja Kolei ruch nocny niebawem zarządzi. Również bulwar tzw. ul. Podgórska od starego mostu (ul. Mostowa) aż do ul. Starowiślnej, do III. mostu, będzie w przyszłym roku oddany publiczności do użytku, tak dla ruchu kołowego, jak i pieszego. Wkońcu komisja uchwaliła przedłożony jej budżet gazowni na rok 1930-31.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się w objętości 16 stron druku i zawierać będzie dodatek Keren Hajesodu.

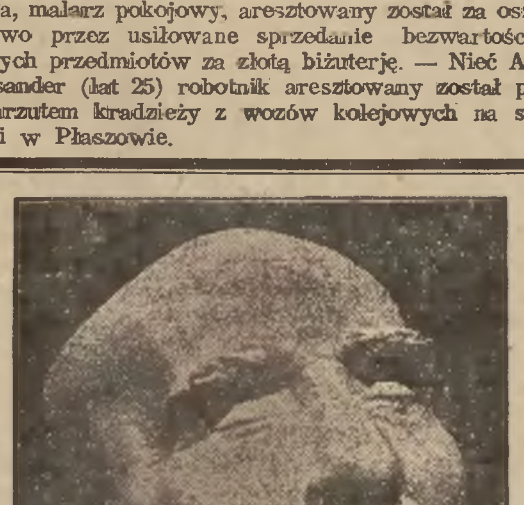
— „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY“ musiał, ze względów technicznych, zostać przełożony do przyszłego tygodnia.

— Z CENTRALNEGO ŻYDOWSKIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO W KRAKOWIE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. dra Rafała Landaua posiedzenie Centr. Żyd. Komitetu Ratunkowego i Wydziału Stow. „Gemilas Chasudim“ w Krakowie. Ze sprawozdania wynika, że od 1 stycznia do końca października br. Stowarzyszenie udzieliło pożyczek na 210.000 zł, tytułem zwrotów w tym czasie wpłacono 192.000 zł. Stowarzyszenia prowincjonalne wykazują intensywną pracę. W miesiącu październiku wzrosły wskutek zebranych datków własne kapitały o dalsze zł 6.000 i wynoszą obecnie 260.000 zł. Nowych pożyczek udzieliły te kasy w ciągu października na 60.000 złotych.

— WIECZORNE KURSY GIMNAZJALNE DLA DOROSŁYCH, zainicjowane przez Związek Zaw. Naucz. Żyd. Szk. Średnich oddział Kraków, wzbudziły żywe zainteresowanie. Licznie napływające zgłoszenia reflektantów są dowodem, że w społeczeństwie daje się odczuwać brak gimnazjum wieczornego na wzór istniejących w Berlinie, Wiedniu Hamburgu etc., celem uzupełnienia wykształcenia. Kursy prowadzić będą wyłącznie kwalifikowane siły w godzinach wieczornych. Bliższych informacyj udziela się w gimnazjum przy ul. Brzozowej codziennie przedpołudniem oraz popoł. od g. 6—7 do niedzieli 1 grudnia. Zebranie informacyjne zgłoszonych osób odbędzie się w poniedziałek, dn. 2 grudnia o godz. 7 wieczorem w gimnazjum.

— DZIECIOBÓJCZYNI. Onegdaj dopuściła się Eleonora Sitkówna (lat 36) służąca u Juljana Bujaka w Maszkienicach pow. Brzesko dzieciobójstwa na swojem dziecku płci męskiej, które zaraz po porodzie zamordowała, uderzając główką dziecka o belkę na strychu w stajni. W czasie dochodzeń odnaleziono zwłoki i złożono w kostnicy w Maszkienicach. Sitkównej narazie nie przytrzymano, gdyż jako chora znajduje się w leczeniu domowem.

— Z KRONIKI ARESZTOWAŃ. Śmietana Michał (lat 36) aresztowany został za kradzież 100 kg. worka mąki z wozu na szkodę Schnarka Albina, zam. przy ul. Krakowskiej 31. — Kordas Józef (lat 40) tragarz zam. przy ul. Piekarskiej 3 aresztowany został pod zarzutem kradzieży 25 par trzewików w czasie przewożenia ze sklepu na szkodę Segala Haima kupca z Radomia. — Ryamrz Franciszek (lat 19) aresztowany został za usiłowane włamanie się do mieszkania Feuera przy ul. Sebastjana l. 10. — Leibler Mojżesz (lat 22) agent handl. zam. przy ul. Salinarnej 18, aresztowany został za usiłowaną kradzież kieszonkową przy kasie na głównej poczcie. — Stępa Michalina (lat 19) robotnica, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 38 i Malik Janina (lat 26) zam. przy ul. Czarneckiego 8, aresztowane zostały za kradzieże pończoch i kostjumu w sklepie Hirscha Maksa przy ul. Topolowej 24 i za kradzież w sklepie „Zespół“ przy ul. Karmelickiej. — Finger Mojeższ (lat 34) ze Lwowa, malarz pokojowy, aresztowany został za oszustwo przez usiłowane sprzedanie bezwartościowych przedmiotów za złotą biżuterję. — Nieć Aleksander (lat 25) robotnik aresztowany został pod zarzutem kradzieży z wozów kolejowych na stacji w Płaszowie.



Maska pośmiertna Clemenceau

Stowarzyszenie Żydowskich Słuchaczy U. J. „Ognisko“ w Krakowie komunikuje, iż

WALNE ZEBRANIE

odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go grudnia b. r. na Uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika (Nr. 62) *o godz. 9-tej rano* z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Z.
2) Sprawozdanie kasowe,
3) Sprawozdanie generalne.
4) Dyskusja.
5) Wybory władz.
6) Wnioski i interpelacje.

Kurator:
Prof. Dr. Rafał Taubenschlag

Sekretarz: *Mgr. Seelenfreund,* Prezes: *Mgr. Beckman*

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Onegdaj odbył się pogrzeb błp. dra Jana Mellera, adwokata krakowskiego, który po dłuższej chorobie zmarł w młodym wieku 44 lat życia. Błp. dr Jan Meller należał do znanych przedstawicieli młodej generacji palestry krakowskiej i cieszył się w szerokich kołach zawodowych i towarzyskich wielką sympatją. W czasie studjów uniwersyteckich brał błp. dr. Meller czynny udział w ruchu sjonistycznym, dochowując mu wierności także i w latach późniejszych. Zgon błp. dra Mellera wywołał szczery żal i współczucie dla jego małżonki i rodziny.

— UBEZPIECZENIA z korzyściami dla Ż. F. N. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger, w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks“, przy ul. Gertrudy 3, telefon 273 i 3318.

— „JEHUDA“. Dziś o godz. 7'45 posiedzenie Rady Instruktorów. Sprawy bardzo ważne.

— „ŻYDOWSKI DRAMAT SOCJALNY“ — referat p. H. Jakubowicza urządza żyd. socj. partj. robotn. Poalej Sjon (Zjedn. z CSP). Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. w lokalu przy ul. Sebastjana 7 (parter na lewo). Wstęp wolny.

ZE SPORTU

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PING-PONGOWEGO, uchwaliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi, dziękując specjalnie za owocną pracę pp. drowi M. Hornungowi, H. Apslowi i I. Bauningerowi, poczem uchwaliwszy poprawki statutowe, wybrało nast. władze: Zarząd: Prezes: dr. M. Hornung, wiceprezes L. Żak, sekretarz H. Apsel, skarbnik M. Süsser, członkowie zarządu I. Jungmann. Wydział Gier i Dyscypliny: Przewodniczący: M. Matteles, zast. S. Fabry, sekretarz I. Bauninger. Referent spraw sędziowskich: W. Żak. Członkowie: S. Wiener. Komisja Rewizyjna: Dyr. Klemensiewicz, red. M. Statter, R. Burg.

ŻKS GEWIRA. Po wynajęciu lokalu w Podgórzu u p. Rumplera Kalwaryjska 17 przyjmuje się wpisy na członków codziennie między godz. 7—9 wiecz.

ŻRKS. SIŁA—ŻKS HAGIBOR. Jutro w sobotę o g. 11'30 przedpoł. na boisku Makkabi zawody w piłkę nożną Siła—Hagibor.

WKS. WAWEL—TS. WISŁA I. W niedzielę 1 grudnia o godz. 11'30 na boisku TS. Wisła odbędą się interesujące zawody w piłkę nożną pomiędzy WKS Wawel a TS. Wisła I. Ceny wstępu: trybuna 20 zł, wstęp 1 zł, studencki 75 gr.

Z OKAZJI 10-CIA KLUBU SEKCJA GIER SPORTOWYCH WKS. WAWEL urządza turniej piłki siatkowej i koszykowej o puhar przechodni ufundowany przez wiceprezesa klubu p. kpt. Frączkiewicza. Turniej odbędzie się w sali gimn. Y. M. C. A. w dniach 30 bm. i 1 grudnia; każdorazowo grają cztery drużyny. Początek o godz. 17-tej. W turnieju biorą udział TG. Sokół, TS. Wisła, KS. YMCA i WKS. Wawel.

— DJABLIK DRUKARSKI. W zamieszczonym w Nrze 314 naszego pisma artykule „Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie“ spłatał djablik drukarski, prócz innych drobniejszych, dwa zniekształcające sens błędy drukarskie: W szpalcie 3-ciej wiersz 29 wydrukowano: „Fakty te świadczą dostatecznie o obłudzie, panującej w Palestynie“, ma być: „o obłudzie panującej w Instytucie“; wiersz 43 wydrukowano: „Artykuły napisane w języku hebrajskim zostały naukowo zarejestrowane“; ma być: „nie zostały naukowo zarejestrowane“.

Silna opozycja przeciwko umowie z Polską

wśród wszystkich stronnictw niemieckich

Berlin. 28. 11. PAT. Dzisiejsza poranna prasa ogłasza obszerne informacje o dyskusji, jaka toczyła się wczoraj na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu, w sprawie polskoniemieckiej umowy wyrównawczej. „Voss. Ztg.“ podkreśla, że **wszystkie niemal stronnictwa z wyjątkiem socjalistów zgłosiły dość poważne zastrzeżenia przeciwko umowie.** Przedstawiciele niemiecko-narodowych i centrum wyrażać mieli wątpliwości, zwłaszcza co do tego, czy rząd polski zechce faktycznie wypełnić ściśle zobowiązania, przyjęte na siebie w umowie i czy nie będzie on szukał sposobów obejścia przyznanych Niemcom ustępstw w drodze ustawodawczej. Z zastrzeżeniami temi polemizuje poseł niemiecki w Warszawie **Rauscher,** który powołując się na swoje doświadczenia w Warszawie z wielkim naciskiem podkreśla, że **Polska przyjęte na siebie zobowiązania wypełni i że zresztą zainteresowana jest w przeprowadzeniu umowy wyrównawczej.** Z innych stron wysuwano zastrzeżenia co do wielkiego obciążenia finansowego, jakie umowa wyrównawcza nakłada na rząd niemiecki. Pretensje obywateli niemieckich, których mienie zostało skonfiskowane w Polsce obliczają dzisiaj jeszcze na około 400 miljonów marek. Zrzeczenie się rządu niemieckiego prawa dochodzenia pretensyj niemieckich przed polsko-niemieckim sądem rozjemczym w Paryżu, sprzeciwiałoby się art. 105 konstytucji niemieckiej, gwarantującemu obywatelom niemieckim prawo dochodzenia swoich pretensyj przed właściwemi sądami. W tym wypadku więc ustawa ratyfikacyjna wymagałaby do uchwalenia jej kwalifikowanej większości głosów.

Komisja nie powzięła żadnych uchwał

Berlin. 28. 11. PAT. Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zakończyła na dzisiejszem posiedzeniu obrady w sprawie umowy likwidacyjnej i polsko-niemieckich rokowań traktatowych. W toku dzisiejszej dyskusji oprócz przedstawicieli stronnictw parlamentarnych zabierali głos m. in. minister spraw zagranicznych Curtius, poseł Rauscher, i dyrektor ministerjalny dr. Dorn, którzy w długich wywodach uzupełnili złożone już poprzednio wyjaśnienia i udzielili informacyj w kwestjach wysuniętych w drugim dniu narad. Komisja nie powzięła żadnych uchwał.

Dalsze losy umowy likwidacyjnej

Berlin. 28. 11. PAT. Dzisiejsza prasa popołudniowa, donosząc o zakończeniu dwudniowych obrad w komisji spraw zagranicznych Reichstagu wstrzymuje się naogół od komentarzy. Jedynie dzienniki prawicowe z nieukrywanem zadowoleniem podkreślają, iż dwudniowe rozprawy w komisji nie zdołały narazie zachwiać stanowiska frakcji parlamentarnej, wyrażając się w ostrej krytyce i opozycji przeciw „zbyt daleko idącym zobowiązaniom niemieckim“. Mimo bardzo energicznego wystąpienia posła Rauschera, który bronił umowy wyrównawczej, zarówno centrum jak i niemiecka partja ludowa podtrzymują nadal swoje zastrzeżenia w stosunku do umowy wyrównawczej z Polską. Według informacyj dzienników, umowa przejdzie obecnie pod obrady frakcyj parlamentarnych, których decyzji należy oczekiwać dopiero z chwilą wejścia na porządek dzienny obrad planu Younga, rząd Rzeszy bowiem zamierza przedłożyć Reichstagowi projekt umowy likwidacyjnej równocześnie z planem Younga.

Rada państwa w Niemczech przyjęła ustawę o ochronie republiki

Berlin, 28. 11. PAT. Rada państwa Rzeszy przyjęła dziś projekt ustawy o ochronie republiki i pacyfikacji życia politycznego 50 głosami przeciw 16 głosom, przedstawicieli Bawarji, Meklemburgji i czterech prowincyj pruskich. Rada państwa Rzeszy odrzuciła równocześnie poprawki rządu, domagające się, aby ministrowi spraw wewnętrznych przysługiwało prawo stosowania w krótkiej drodze represyj w dziedzinie cenzury i praw stowarzyszania się bez uprzedniego porozumienia się z rządami krajów związkowych.

Koniec konfliktu na Dalekim Wschodzie?

Chiny przyjęły warunki sowieckie

Moskwa. 28. 11. PAT. Jak wynika z ogłoszonych dzisiaj dokumentów, konflikt sowiecko chiński wszedł w ostatnią swoją fazę. **Rząd mukdeński widocznie pod wrażeniem doznanych klęsk na froncie, zgodził się na przyjęcie warunków sowieckich, od których rząd sowiecki uzależnia nawiązanie rokowań.** Rząd sowiecki wysunął jako kandydatów do zarządu kolei Jemszanowa w charakterze przewodniczącego i Ejsmonta jako zastępcę. Jednocześnie agent Narkomindjelu Simanowski otrzymał pełnomocnictwa do prowadzenia pertraktacyj z przedstawicielami rządu mukdeńskiego, w sprawie technicznych możliwości wprowadzenia w życie wymienionych punktów oraz w sprawie uzgodnienia kwestji czasu i miejsca zwołania sowiecko-chińskiej konferencji. Zwraca uwagę fakt, że pierwsze propozycje chińskie w sprawie wznowienia rokowań były uczynione stronie sowieckiej w dniu 19 listopada, a więc jeszcze w czasie trwania ofenzywy sowieckiej w Mandżurji.

Wspólna akcja mocarstw

Tokio, 28. 11. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że charge d'affaires poselstwa Stanów Zjednoczonych w Tokio złożył wizytę japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Szidehara, celem zaproponowania mu pewnej formy wspólnej akcji na terenie zatargu chińsko-sowieckiego, również przy udziale rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego. Aczkolwiek stanowisko ministra Szidehara w tej sprawie nie jest jeszcze znane, punkt widzenia japońskich sfer rządowych nie uległ zapewne zmianie, ponieważ Stimson dał jasno do zrozumienia, że w zasadniczych interesach Stanów Zjednoczonych leży utrzymanie nienaruszalności paktu Kellogga, nie zaś mieszanie się do spraw Mandżurji, — jest rzeczą możliwą, że Japonja przyjmie uczynioną jej propozycję.

Kto i kiedy winien uiszczać opłatę od weksli wystawionych zagranicą?

Aktualną wydaje mi się potrzeba zwrócenia uwagi sfer kupieckich na obowiązujące przepisy ustawy stemplowej o opłatach od weksli, **wystawionych zagranicą,** — zwłaszcza wobec mnożących się w ostatnich czasach wymiarów 25-krotnej podwyżki od nieuiszczonej opłaty.

Wystawiając lub akceptując weksel w kraju każdy interesowany zasadniczo posługuje się blankietem już opłaconym. Stąd też wypadki wymiaru podwyżki od weksli krajowych są nader rzadkie.

Natomiast zawierając tranzakcję **zagranicą** i podpisując tam weksle — kupiec najczęściej nie zastanawia się nad tem, że kładzie swój podpis na blankiecie nieopłaconym, — a fakt ten, jak to wynika z niżej cytowanych przepisów, pociąga za sobą dotkliwe konsekwencje w postaci wielokrotności należnej opłaty, jeżeli ten weksel został następnie wprowadzony do kraju.

Wedle art. 122 nst. stempl. weksel wystawiony zagranicą podlega opłacie:

1) gdy miejsce płatności (lub miejsce wymienione obok nazwiska akceptanta) znajduje się w Polsce,

2) gdy weksel opiewa na walutę polską,

3) gdy w Polsce następuje zapłata całkowita lub częściowa,

4) gdy przed Sąd Polski wytoczono skargę o pretensję z weksla.

W wypadkach 1) i 2) do uiszczeina opłaty od weksla wystawionego zagranicą obowiązani są solidarnie wszyscy podpisani na wekslu oraz posiadacz weksla, — o ile weksel znajdował się w ich ręku na obszarze Polski.

Każda z tych osób winna uiścić opłatę w ciągu tygodnia od dnia, w którym weksel otrzymała, — zaś osoba, która sama nie będąc na wekslu podpisaną, przedstawia tylko weksel do zapłaty (np. bank) lub wnosić ma skargę (np. adwokat), winna uiścić opłatę przed przyjęciem zapłaty sumy wekslowej, względnie przed wytoczeniem skargi.

Z powyższych przepisów wynika zatem, że weksel wystawiony i płatny zagranicą we walucie zagranicznej nie podlega u nas opłacie, bo nie dostaje się wcale do Polski. Jeżeli natomiast — co jest częstszem zjawiskiem — kupiec podpisze weksle zagranicą, polecające inkaso sumy wekslowej w kraju — to z reguły zapomina przy zapłacie weksla o uiszczenie opłaty stosownie do powyższych przepisów.

Zasadniczo inkasujący bank powinien załatwiać tę sprawę na koszt firmy zagranicznej zlecającej inkaso, jeżeli jednak bank tego nie uczyni, ani też interesentowi nie zwróci uwagi na ten obowiązek — kupiec zostaje narażony na wysokie kary stemplowe.

Należy wobec tego w interesie własnym baczyć na dopełnienie cytowanych przepisów, a w szczególności przy zapłacie takiego weksla przysłanego z zagranicy do inkasa — zwracać uwagę na to, czy opłata od weksla została na wekslu pokwitowana przez odnośną Kasę Skarbową, a jeżeli to nie nastąpiło, należy spowodować uiszczenie opłaty przed zapłatą weksla.

Adw. Dr. Wilhelm Kohane.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Reforma administracji miejskiej

Jak się dowiadujemy, zarząd m. Krakowa przygotowuje gruntowną reformę administracji miejskiej tj. magistratu i komisarjatów obwodowych. Reforma ma iść w dwóch kierunkach: 1) zmiany w organizacji władz, 2) zmiany zasad postępowania.

W myśl wniosków opracowanych przez biuro prezydjalne magistratu dzisiejszy podział miasta na obwody zostanie zniesiony, natomiast powstanie 7 okręgów administracyjnych, pokrywających się z granicami dzielnic miasta i uzgodnionych z okręgami: policji budowlanej, sanitarnej, oraz komisarjatów policji. W ten sposób okręg administracyjny m Krakowa zostałby podzielony na drobniejsze terytorja, za rządzane przez urzędy filjalne, zaś zakres działania urzędu centralnego tj. magistratu ograniczyłby się tylko do spraw zasadniczych, ogólnego znaczenia. Każdy okręg administracyjny zostałby uposażony w pełną jurysdykcję karno administracyjną i sprawowałby czynności dzisiejszego magistratu o ogólniejszem znaczeniu. Nad działalnością zreformowanych komisarjatów czuwałby magistrat, przyczem co pewien czas odbywałyby się zebrania administracyjne pod przewodnictwem prezydenta miasta lub jego zastępcy, przez naczelników wydziałów magistratu z kierownikami okręgów administracyjnych. Tak rozszerzony zakres działania okręgów pociągnąłby za sobą zmianę zasad do tychczasowej obsady personalnej. Do każdego okręgu zostałoby przydzielonych 2—3 referentów administracyjnych oraz co najmniej czterech urzędników dla służby zewnętrznej, tak, że obsada jednego urzędu okręgowego wynosiłaby 10—12 urzędników i 4—6 niższych funkcjonarjuszy. Zarząd miasta spodziewa się że decentralizacja agend magistratu usprawni czynności urzędowe władz miejskich i odciąży centralny urząd, do którego wpływa obecnie do 400.000 aktów rocznie, a których nawet liczny bo 514 sił liczący personal urzędniczy nie jest w możności w porę załatwić.

Otwarcie sesji sejmowej — 5 grudnia

Pierwsze posiedzenie przejdzie gładko?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 11. Sin. Otwarcie sesji sejmowej nastąpi 5. grudnia. Godzina otwarcia zostanie podana dopiero po przyjeździe marszałka Daszyńskiego. W sferach sanacyjnych zapewniają, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się bez żadnych incydentów, w każdym razie sanacja nie uczyni nic, co mogłoby sprowokować jakikolwiek incydent.

Min. Matuszewski wybiera się do Rzymu

Warszawa, 28. 11. (Sin) Krążą pogłoski, że minister Matuszewski uda się z Wiednia do Rzymu.

Cziczerin posłem sowieckim w Warszawie?

Warszawa, 28. 11. Sin. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" podaje, że poseł Bogomołow obejmie stanowisko radcy ambasady sowieckiej w Londynie. Podaje również pogłoskę, że *Cziczerin ma objąć stanowisko posła sowieckiego w Warszawie*. Wiadomość ta jednak jest nieprawdziwą. Jak się dowiadujemy, narazie nikt nie obejmie stanowiska posła sowieckiego w Warszawie, które prowadzić będzie charge d'affaires.

Reaktywowanie lwowskiej rady miejskiej?

Orzeczenie N. T. A.

Warszawa, 28 11. Sin. Najwyższy trybunał administracyjny po przeprowadzeniu rozprawy pod przewodnictwem sędziego Dunikowskiego ogłosił dziś o godz. 10 wyrok, mocą którego w sprawie rozwiązania przez lwowski urząd wojewódzki rady miasta Lwowa trybunał postanawia ze względów formalnych *orzeczenie to uchylić, a to z tego powodu, że województwo nie wysłało do ministerstwa spraw wewnętrznych rekursu*. Obecnie rekurs ten znajduje się już w ministrstwie spraw wewnętrznych i zostanie w najbliższych dniach rozpatrzony.

Też powód do odznaczenia?

Warszawa, p8. 11. (Sin) Dziś została ogłoszona pierwsza lista odznaczonych orderem Polonia Restituta. Wśród odznaczonych znajdują się m. in. p. Stefan Lubliner, autor osławionego okólnika ministerstwa spraw zagranicznych, skierowanego przeciwko ludności żydowskiej.

Zjazd związku izb przemysłowych

Warszawa 28. 11. Sin. W dniu 5. grudnia w siedzibie warszawskiej izby przemysłowo-handlowej odbedzie się zjazd związku izb przemysłowo-handlowych. Porządek dzienny przewiduje szereg aktualnych spraw, m. in. nowelizację ustawy o podatku przemysłowym. Nowelizację referować będzie izba lwowska.

P. Widomski na nowem stanowisku

Warszawa, 28. 11. Sin. B. sekretarz komitetu ekonomicznego rady ministrów inż. Stanisław Widomski mianowany został zastępcą dyrektora akcyz i monopoli w ministerstwie skarbu.

Mufti jerozolimski ustępuje?

Bagdad. 28.11. ŻAT. **Tutejsza prasa arabska donosi, że wielki mufti Jerozolimy Hadż Amin el Husseini wkrótce ustąpi ze swego stanowiska. Według tej prasy pozycja wielkiego muftiego silnie zachwiała się w chwili, gdy się dowiedziano o jego stosunkach z Moskwą. Jako następca obecnego muftiego wymieniany jest jego brat.**

Wybitny polityk arabski doradza zmianę taktyki

Jerozolima. 28.11. ŻAT. Organ najwyższej rady muzułmańskiej „Aldżami el Arab" zamieszcza artykuł znanego polityka arabskiego Hassan Sidki Aldedżani, wielce symptomatyczny dla nastrojów w obozie arabskim. Aldedżani bardzo szczegółowo omawia **konieczność gruntownej reformy dotychczasowej taktyki arabskiej. Uważa on, że należy wycofać hasło: Precz z deklaracją Balfoura, które tak często wysuwane było w ostatnich miesiącach. Aldedżani uważa, iż Arabowie nie mają się czego obawiać następstw deklaracji Balfoura**, natomiast winni Arabowie całą swa uwagęześrodkować na pozytywnem żądaniu utworzenia parlamentu w Palestynie. Aldedżani zapewnia, że jedynie w ten sposób Arabowie zaskarbią sobie sympatję zarówno rządu i narodu angielskiego jak i Ligi Narodów.

9 nowych wyroków śmierci

Hajfa. 28. 11. ŻAT. W tutejszym sadzie okręgowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko mordercom rodziny żydowskiej Afriat w Safedzie. Głową rodziny był Eliezer Afriat dyrektor szkoły mizrachistycznej. Na ławę oskarżonych zasiadło 13 Arabów. Po dłuższej rozprawie, która obfitowała w momenty dramatyczne **sąd skazał 9 oskarżonych na karę śmierci**. Wśród skazanych na śmierć znajduje się również **urzędnik departamentu zdrowia Arab.** Jeden z oskarżonych skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia. Trzech oskarżonych uniewinniono. Jeden z uniewinnionych jest nauczycielem szkoły rządowej w Nazarecie. Inny uniewinniony w tym procesie skazany już został z innego procesu na karę śmierci.

Studenci zabarykadowali się w domu akademickim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 11. Sin. W domu akademickim przy Aleji 3. Maja doszło dziś do burzliwych zajść z powodu usuwania przemocą zamieszkałych tam studentów. Centrala akademickiej Bratniej Pomocy, zmuszona do opróżnienia gmachu na żądanie władz miejskich, zmuszona była opornych studentów usunąć zapomocą policji. Gdy ta przybyła, studenci zabarykadowali się i nie chcieli opróżnić pokoi. Następnie wysłali delegację do Bratniej Pomocy z żądaniem przydzielenia im innych mieszkań, gdyż do tego czasu nie ruszą się ze swoich siedzib.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 11. 1929. **Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.**

Akcje handlowe: Pharma 5.25.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 71.50, Elektrownia eks kupon i eks prawo poboru 51.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna 116.75—116.90.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Transakcje dokonano jedynie trzema papierami. Zieleniewski w większych obrotach po kursie ustalonym. Pharma lekko mocniej. Elektrownię z dniem dzisiejszym notowano eks kupon i eks prawo poboru przy nastroju słabszym. Reszta efektów bez ruchu. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna lekko słabiej przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu robiono jedynie Cegielskim po kursie 33.50 zniżkowo w większych ilościach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88 i trzy czw. do 8.89 i trzy czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs notowania Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 11 PAT. **Akcje:** Bank Dyskont. 125, 126, Bank Handlowy 120, Bank Polski 168, 169 ,168 i pół, Bank Zach. 75, Bank Zw Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 70 i pół, Lilpop 33 i pół, Norblin 80, Starachowice 22, 22 i jedna czw., Haberbusch 102. **Pożyczki:** 4-proc prem. poż. inwest. 117, 117.50, 5-proc. dolarowa 63 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 49 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 88 i jedna czw., 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dolary: 8.89, 8,91 i trzy czw., 8.87 i trzy czw. **Dewizy:** Belgja 124.70, 125.01, 124.39, Londyn 43.48, 43.59, 43.37, Nowy cork 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.44 i trzy czw., 26.51, 26.38 i pół, Szwajcarja 173.03, 173.46, 172.60, Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09, Włochy 46.66, 46.78, 46.54, Marka niem. 213.34, Gdańsk 173.90.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 28. 11 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.74—170.24, Budapeszt 124.17—124.47, Bukareszt 4.22 i trzy ósme do 4.24 i trzy ósme, Londyn 34.60 i pół do 34.70 i pół, Nowy Jork 709.15—711.65, Paryż 27.93—28.03, Praga 21.03 i pół do 21.11 i pół, Warszawa 79.9—79.77, Zurych 137.65—138.15, Amerykańskie 707.40—711.40, Niemieckie 169.49—170.09, Angielskie 34.54—34.70, Francuskie 27.88—28.04, Włoskie 37.04—37.20, Polskie 79.43—79.83, Szwajcarskie 137.28—138.08, Czeskie 21 i pół do 21.12 i pół, Węgierskie 124.32—124.72.

Papiery wartościowe: Kompas 12.90, Czerniowiecka 34 i trzy czw., Północna 995, Siersza 13.50, Zieleniewski 60.60, Galicja 25 i jedna czw.

Giełda zurychska

Zurych, 28. 11 PAT. Paryż 20.29, Londyn 25.12 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.15.05, Belgja 72.07 i pół, Włochy 26.99 i pół, Hiszpanja 81.50, Berlin 123.29, Wiedeń 72.49, Praga 15.28, Warszawa 57..80, Budapeszt 90.22, Bukareszt 3.08.

Represje przeciwko kolonistom żydowskim w Rosji

Moskwa, 28. 11. ŻAT. Cały dobytek kilku kolonistów żydowskich w kolonji Dobroje w okręgu mikołajewskim sprzedany został na licytacji, ponieważ koloniści nie dostarczyli określonej ilości zboża, jaką miejscowy sowiet im wyznaczył. Koloniści ci zostali również pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za opór władzy. Grozi im kara więzienia. Mieszkania kolonistów po wyeksmitowaniu właścicieli, przekształcone będą w kluby komunistyczne.

Jerozolima, 28. 11. ŻAT. Władze wysiedliły z Jaffy dwóch miejscowych agitatorów bojkotowych. Jeden został zesłany do Jeminu, a drugi do Jerycho.

Jerozolima, 28. 11. ŻAT. W pobliżu Ramleh w nocy pewien Arab został ciężko postrzelony. Jak się okazuje, napastnicy wzięli go za Żyda.

TROCHĘ HUMORU

NIEDOCENIONY AKROBATA POWIETRZNY.



Popatrz-no mężu, ten lotnik musi być namiętnym palaczem

(Humorist.)

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana